Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Wydanie B. C.

Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, czwartek, dnia 10 czerwca 1937 r. — Nr 157.

Powrót P. Prezydenta R. P. z Rumunii

Warszawa, 9. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraca do kraju w czwartek, dnia 10 bm. W godzinach rannych na stacji w Śniatynie odbędzie się uroczyste powitanie Pana Prezydenta wracającego z Rumunii. Na wszystkich stacjach, na których pociąg się zatrzyma, witać będą Pana Prezydenta organizacje społeczne, ludność okoliczna i miejscowe władze. Szczególnie uroczyste powitanie nastąpi w stolicy, dokąd pociąg przybędzie o godz. 21.38 na dworzec główny.

SPECJALNY REPORTAŻ POLSKIEGO RADIA.

Warszawa, 9. 6. (PAT). We czwartek 10 bm. między godziną 13 a 14 Polskie Radio transmitować będzie ze Lwowa uroczystość powitania Pana Prezydenta R. P. powracającego z Rumunii do kraju.

Program ostatniego dnia pobytu

Bukareszt, 9. 6. (PAT). Dzisiejszy program pobytu Pana Prezydenta przewiduje przyjęcie przez Pana Prezydenta premiera Tatarescu i min. Antonescu, następnie śniadanie w ścisłym gronie w pałacu królewskim. W godzinach popołudniowych Pan Prezydent odwiedzi królowę-matkę w Sinaia.

Król Karol i wielki woj. Michał

przybędą wkrótce do Polski

Bukareszt, 9. 6. (PAT). W rozmowie z królem Karolem Pan Prezydent R. P. nawiązując do zbliżającej się wizyty króla Karola w Polsce, która nastąpi w ostatnim tygodniu bm., wyraził życzenie, aby królowi towarzyszył do Polski wielki wojewoda Michał, który podczas swego niedawnego pobytu w Polsce witany był z największą sympatią przez całe społeczeństwo i zdobył sobie serca młodzieży polskiej. Król Karol ustosunkował się życzliwie do tej propozycji i należy oczekiwać, że w podróży do Polski towarzyszyć będzie królowi książę następca tronu.

Przed ostateczną likwidacją

zatargu w łonie kom. nieinterwencji

Londyn, 9. 6. (PAT). Jak się dowiaduje Reuter, ambasador von Ribbentrop przywiezie w środę do Londynu przychylną odpowiedź rządu Rzeszy na zrewidowanie propozycji brytyjskiej. Po rozmowie Ribbentropa z min. Edenem, oczekują, iż Foreign Office będzie mogło opracować ostateczny tekst układu, uwzględniającego zasadę konsultacji na temat postępowania w razie zaatakowania w przyszłości kontrolującego okrętu wojennego. Von Ribbentrop — podaje dalej Reuter — odbył w Berlinie rozmowę z kanclerzem Hitlerem, który, choć przeciwny jest konsultacji, skłania się ku formule zrewidowanej. Projekt układu po przyjęciu go przez Francję, Niemcy, Włochy i W. Brytanię przedstawiony będzie rządowi w Walencji i Salamance, które — jak się spodziewają — wyrażą swą zgodę. Myśl zastąpienia kontrtorpedowców brytyjskich przez szalupy, zaniechano częściowo ze względów prestiżowych.

Francja zrezygnowała z udziału Sowietów

w komitecie nieinterwencji

Paryż, 9. 6. (PAT). Nota rządu francuskiego, doręczona dziś w Londynie, jak stwierdzają w kołach politycznych, stanowi tylko formalną rekapitulację stanowiska francuskiego w sprawie hiszpańskiej, które zostało przedstawione już kilka dni temu ustnie przez ambasadora Corbin'a w Londynie. Obecna nota posiada zatem tylko charakter ogólny z tym tylko, że rząd francuski nie powtarza w niej swych pierwotnych sugestyj, wysuniętych przez ambasadora Corbin'a co do rozszerzenia przez uczestników kontroli morskiej. W ten sposób rząd francuski przez takie zredagowanie noty staje na stanowisku, że przede wszystkim należy doprowadzić do powrotu Niemiec i Włoch do komitetu londyńskiego, który dopiero z kolei będzie mógł opracować ewentualnie propozycje co do rozszerzenia koła mocarstw, sprawujących kontrolę nad brzegami Hiszpanii.

(Francja zaproponowała udział Sowietów w kom. nieinterwencji jednak, jak wynika z doniesień, pod wpływem stanowiska innych mocarstw, z projektu tego zrezygnowała. — Przyp. Red.).

Walencja domaga się umiędzynarodowienia kontroli

Londyn, 9. 6. Reuter donosi, że ambasador hiszpański złożył dziś wizytę podsekretarzowi stanu w Foreign Office Vansitartowi. Ambasador podkreślił w rozmowie, że obecne trudności powstały z powodu wrogiego stanowiska floty niemieckiej i włoskiej wobec rządu hiszpańskiego i poinformował Foreign Office, iż rząd hiszpański przychyliłby się do wszelkich zarządzeń w kwestii umiędzynarodowienia kontrolujących sił morskich, w szczególności co się tyczy obecności obserwatorów neutralnych na okrętach kontrolujących.

Nowe przesunięcia w armii sowieckiej

Berlin, 9 czerwca. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że ogłoszono tam urzędowo szereg zmian na naczelnych stanowiskach w armii sowieckiej. Dowódca dywizji Jefremow mianowany został na stanowisko dowódcy nadwołżańskiego okręgu wojskowego. Jak wiadomo, w dn. 11 maja na stanowisko to powołany został marszałek Tuchaczewski, jednakże stanowiska tego nie objął. Mianowanie Jefremowa potwierdza pogłoski o usunięciu marszałka Tuchaczewskiego.

Dotychczasowy generalny inspektor kawalerii marszałek Budienny mianowany został dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego. Dowódca armii drugiego stopnia Dybienko mianowany został dowódcą okręgu wojskowego leningradzkiego. Z nominacji tej wynika, że dowódca armii Jakir, mianowany 11 maja dowódcą leningrdzkiego okręgu wojskowego został usunięty z tego stanowiska. Prawdopodobnie Jakir popadł również w niełaskę. — Dowódca armii Kujbyszew mianowany został dowódcą okręgu wojskowego zakaukazkiego.

„GŁOS NARODU" NA „DZIEŃ KATOLICKI".

Najbliższy numer niedzielny „Głosu Narodu", z dn. 13. VI. hr. będzie poświęcony uroczystościom „Dnia Katolickiego", który zgromadzi tysiączne rzesze wiernych z całej Archidiecezji Krakowskiej. Ukaże się w nim szereg artykułów poświęconych sprawom katolickim i dziejom Diecezji Krakowskiej.

Piloci sowieccy nie bombardowali „Deutschlandu"

— oświadcza rząd walencki

Walencja, 9. 6. (PAT). Ministerstwo obrony ogłosiło komunikat, który podkreśla że agencja i dzienniki niemieckie rozsiewają pogłoskę, jakoby samoloty, które bombardowały pancernik „Deutschland" pilotowane były przez Rosjan. Ministerstwo obrony głosi dalej komunikat — może udowodnić, że oba samoloty pilotowane były przez Hiszpanów. Zadaniem ich było dokonanie wywiadu i miały one bombardować tylko okręty wojenne powstańcze, w razie gdyby zaatakowały one okręty rządowe i odpowiedzieć na wszelkie ewentualne ataki zarówno z morza, jak i z lądu.

Nocne bombardowanie Ceuty

Gibraltar, 9. 6. (PAT). Po północy rozległa się w Cieśninie Gibraltarskiej gwałtowna kanonada. Ze względu na panujące ciemności trudno było z początku ustalić przyczynę strzelaniny. Zauważono tylko, że światła w Ceucie nagle pogasły, a tamtejsze baterie dały ognia. W świetle pocisków dostrzeżono sylwetki dwóch okrętów wojennych. Okręty te dały około 20 strzałów na Ceutę, skąd odpowiedziano im również ogniem.

Poznański chór katedralny wystąpi w Paryżu

Poznań, 9. 6. (PAT). Słynny poznański chór archikatedralny w liczbie 81 śpiewaków pod dyrekcją ks. dr Gieburowskiego opuścił w dniu dzisiejszym Poznań, udając się na oficjalne zaproszenie komitetu Międzynarodowej Wystawy Paryskiej. Na intencję wyjazdu odbyło się w kościele św. Marcina uroczyste nabożeństwo, podczas którego chór pod batutą ks. dr Gieburowskiego odśpiewał „Ave Verum" Orlanda di Lasso i „Regina Coeli laetare" Antoniego Caldery.

Ks. Kentu nie odwiedzi ks. Windsoru

Wiedeń, 9. 6. (PAT). Sekretarz ks. Windsoru oświadczył dziennikarzom na zamku w Wasserleonburg, że księstwo Windsor pozostaną tam 3 miesiące i poświęcą ten czas na grę w golfa i polowania. Jednocześnie sekretarz zaprzeczył pogłosce o bliskiej wizycie, jaką miałby rzekomo złożyć ks. Kentu swemu bratu.

Kronika telegraficzna

— Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath udał się dziś do Topola celem złożenia wieńca na grobie króla Aleksandra.

—Z Kowna donoszą: Bawiący w Kownie lord Plymouth odbył rozmowę z prezesem Rady Ministrów, a następnie konferował z min. spraw zagr. Lozorajtisem.

— W Paryżu zmarł w wieku lat 50 poseł francuski Sofii Labouret.

— Lotnicy francuscy Doret i Micheleti odpłynęli dziś rano z Kobe statkiem do Saigonu, skąd drogą powietrzną powrócą do Paryża.

— W czasie korsa kwiatowego w Nicei rozbiegany koń stratował kilkadziesiąt osób. Piętnaście osób jest rannych, jedna zabita.

— Do wyspy Fernando de Noronha przybił parowiec grecki „Mario Stathactos", na którego pokładzie wybuchł pożar. Statek należy uważać za stracony.

— Z Londynu donoszą: Dziś spuszczono na wodę 2 nowe kontrtorpedowce „Cossack" i „Afridi". Uzbrojone one są w 8 dział 4 calowych i wiele dział przeciwlotniczych.

Deszcz pocisków spadł na ulice Madrytu

Madryt, 9. 6. (PAT). O godz. 20. we wtorek, bombardowanie Madrytu zostało wznowione. W ciągu 20 minut spadł deszcz pocisków na centralne ulice stolicy i na dzielnice zewnętrzne. W kościele San Jose wybuchł pożar, który jednak wkrótce został ugaszony. Liczba ofiar bombardowania nie jest dotychczas znana, wydaje się jednak bardzo duża, gdyż w chwili bombardowania na ulicach miasta krążyły tłumy.

300 ofiar bombardowania Madrytu

Madryt, 9. 6. (PAT). Hiszpańska Agencja Prasowa podaje, że w wyniku dzisiejszego ostrzeliwania Madrytu, przeszło 100 osób zostało zabitych, a 200 odniosło rany.

OFICEROWIE WŁOSCY ZABICI NA KRĄŻ. „BARLETTA" POCHOWANI ZOSTANĄ WE WŁOSZECH.

Neapol, 9. 6. (PAT). Włoski okręt wojenny „Bolzano" eskortowany przez 4 kontrtorpedowce odpłynął do Palma na Majorce celem zabrania zwłok 6 oficerów krążownika włoskiego „Barletta", zabitych podczas bombardowania krążownika przez samoloty rządu w Walencji. Ciała oficerów przewiezione będą do Włoch i tam pochowane z honorami.

Ojciec św. przyjął wycieczkę niemiecką

Castel Gandolfo 9 czerwca (PAT). Ojciec święty przyjął dziś rano m. in. liczną grupę pielgrzymów niemieckich, do których wygłosił krótkie przemówienie w języku niemieckim. W przemówieniu tym Papież przypmniał szczególną miłość, jaką żywi Kościół wobec Niemiec i katolików niemieckich oraz życzył uczestnikom pielgrzymki spokojnego życia, opartego na zasadach moralności chrześcijańskiej i katolickiej.

Zmiana na stanowisku dyr. Fund. Pracy

Warszawa, 9. 6. (Telef.). Podobno w najbliższym czasie ustąpi obecny dyrektor Funduszu Pracy b. minister Dolanowski, który ma przejść na stanowisko dyrektora Komunalnej Kasie Oszczędności Warszawy. W jego miejsce Fundusz Pracy obejmie naczelnik Dworzański z Min. Opieki.

List otwarty sen. M. Malinowskiego do J. Moraczewskiego

Warszawa, 9. 6. (Telef.) Jędrzej Moraczewski, prezes Z. Z. Z., w jednym z swych artykułów zapytał sen. M. Malinowskiego (Wojtka), dlaczego znalazł się on w O. Z. N.

W odpowiedzi sen. M. Malinowski ogłosił list otwarty, z którego podajemy najważniejszy ustęp:

„Tak, jak przed 30 laty — pisze sen. M. — było koniecznością prowadzenie zbrojnej walki z caratem, choćby dla przyzwyczajenia i hartowania w walce o niepodległość Polski robotników polskich, tak samo uważam dziś jest koniedzne dla jak największej liczby Polaków znalezienia wspólnego języka — zjednoczenia się wszystkich w jednym obozie.

W Warszawie uległy konfiskacie wszystkie pisma żydowskie

Warszawa, 9. 6. (Telef.). Dziś wszystkie pisma żydowskie uległy konfiskacie za oświadczenie Zjednoczenia Dziennikarzy Żydowskich, które podjęło polemikę z motywami wyroku sądowego w sprawie Chaskielewicza.

Jednodniowy manifestacyjny post proklamują rabini

Warszawa, 9. 6. (Tel.). We wtorek miało się odbyć w Warszawie plenarne zebranie związku rabinów w sprawie proklamowania jednodniowego postu całego żydostwa światowego w związku z sytuacją żydów w wielu krajach. Dokładny termin postu jeszcze nie ustalono.

Zakopała żywe niemowlę na pl. Targów Wschodnich

Lwów, 9. 6. Policja lwowska aresztowała dzisiaj niejaką Rozalię Jarosz, 18-letnią robotnicę, która przed kilku dniami, z nieznanej na razie przyczyny, zakopała żywcem do ziemi na pl. Targów Wschodnich swe nowonarodzone dziecko.

Tragiczny wypadek kolarza na szosie

Poznań, 9. 6. Z Inowrocławia donoszą: Tragicznemu wypadkowi uległ na szosie pod Mątwami cyklista Walerian Sobociński z Inowrocławia, który z nie ustalonej przyczyny dostał się pod koła przejeżdżającego autobusu. Ciężko rannego odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie mimo zabiegów lekarskich w kilka godzin później zakończył życie.

Katastrofa szybowca pod Krakowem

Kraków, 9 czerwca. Wczoraj ok. godziny 15 wydarzyła się w pobliżu Kłaja katastrofa szybowcowa. Aparat należący do Szkoły Szybowcowej w Bezmiechowej uległ strzaskaniu, natomiast pilot 35-letni W. Kasprzyk odniósł tylko lekkie obrażenia.

60-letnia kobieta zabita przez pociąg

Kraków, 9 czerwca. Wczoraj wieczorem pociąg towarowy, zdążający z Krakowa do Zakopanego przejechał pod Jordanowem 60-letnią Magdalenę Jaromir, która z powodu przytępionego słuchu nie zwracała uwagi na sygnały.

Okupowali lokal gminny

Kraków, 9 czerwca. Około 30 mieszkańców Czernichowa pod kierownictwem Wł. Czyża przybyło w dniu 11 lutego do lokalu gminy i zażądało wypłaty zasiłków dla bezrobotnych. Gdy żądaniu ich odmówiono z powodu braku odpowiednich uprawnień ze strony urzędników gminy, przybyli położyli się na podłodze lokalu gminnego, okupując go w ten sposób i uniemożliwiając opuszczenie lokalu przez urzędników. Za tę oryginalną okupację Sąd krak. skazał oskarżonych na kary od 2 do 4 mies. aresztu zawieszając wykonanie tych kar na lat 4.

Nowela do ustawy akad. uchwalona

Warszawa, 9 czerwca (Telef.). Sejmowa Komisja Oświatowa zakończyła obrady nad nowelą do ustawy akademickiej i uchwaliła projekt rządowy z paru niewielkimi zmianami. Mianowicie w artykule 11 przyjęto poprawkę, rozszerzającą władzę rektora przez przyznanie mu prawa wydawania zarządzeń porządkowych. Uchwalono rozszerzenie stosowania ulg w opłatach akademickich dla studentów niezamożnych a zdolnych. W miejsce stosowania dotychczasowej kary niezaliczenia roku lub semestru, wprowadzono nową karę dyscyplinarną w postaci pozbawienia prawa udziału w życiu akademickim łącznie z zagrożeniem relegacją. Wreszcie nowelę uzupełniono przepisami, przyznającymi ministrowi oświaty prawo łaski w razie przewinień o charakterze zbiorowym o uprzednim jednak wysłuchaniu opinii Senatu. Jest to wynik zbyt mały, zwłaszcza gdy się zważy, jak długo obradowała Komisja nad nowelą.

Stanowisko zasadnicze wobec ustawy akademickiej usiłował wyrazić poseł Tarnowski, zgłaszając rezolucję, która potępia system policyjny, stosowany w życiu akademickim i żąda nowego rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich na zasadzie pełnej autonomji. Rezolucję tę odrzucono. W piątek Komisja Oświatowa Sejmu zajmie się jeszcze ustawą o Polskiej Akademii Literatury, po czym obie te ustawy wejdą prawdopodobnie w środę pod obrady pełnego Sejmu. Po ich załatwieniu program prac sejmowych sesji nadzwyczajnej ukończony.

N. I. K. zajmie się gospodarką m. Warszawy?

Dziś obradowała Senacka Komisja Samorządowa i uchwaliła bez zmian projekt ustawy w sprawie przedłużenia okresu urzędowania tymczasowych władz komisaryczych Warszawy. Ustawę tę uchwalono wraz z rezolucją, która analogicznie do rezolucji sejmowej wzywa rząd, aby przedłożył izbom ustawodawczym projekt ustawy samorządu stolicy niezwłocznie po otwarciu najbliższej sesji zwyczajnej. Gospodarka p. Starzyńskiego spotkała się również wśród senatorów z zastrzeżeniami, czego wyrazem była rezolucja, zgłoszona przez senatora Leszczyńskiego z kieleckiego, należącego do grupy konserwatywnej. Rezolucja wzywa rząd do zwrócenia się do Najwyższej Izby Kontroli, by swoją działalnością objęła także gospodarkę m. Warszawy. Rezolucję tę odrzucono, jednak wnioskodawca zgłosi ją na plenum jako votum mniejszości.

—•—

Zdefraudował 178 tys. zł.
chociaż zarabiał 1.500 zł. miesięcznie

Warszawa, 9. 6. (Telef.). W Sądzie Okr. rozpoczął się dziś proces kierownika technicznego głównej wojskowej drukarni Józefa Rzepki, oskarżonego o defraudację 178 tys. zł. Defraudację tę popełnił oskarżony w ten sposób, że fałszywie księgował różne zamówienia na roboty drukarskie, oszukiwał drukarnię przy nabywaniu przez nią maszyny introligatorskiej i t. d. W styczniu ub. roku kontrola wojskowa zarządziła lustrację drukarni i wtedy Rzepka uciekł. W końcu stycznia kierownik drukarni emerytowany major Tad. Bobrowski popełnił samobójstwo. Był to niezwykle ceniony oficer, prezes Tow. Przyjaciół Fotografii. Rzepka rozpoczął karierę w drukarni wojskowej jako zecer i początkowo zarabiał półtora tysiąca zł. miesięcznie. Wkradłszy się w łaski majora Bobrowskiego Rzepka został kierownikiem technicznym drukarni. — Wszczęty pościg doprowadził do ujęcia go po miesiącu w teatrze we Lwowie, gdzie jeden z aktorów był jego przyjacielem. Prokuratoria generalna wystąpiła z powództwem przeciwko Rzepce i pretensję zabezpieczyła na wspaniałej willi defraudanta na Żoliborzu, w której jest mnóstwo marmurów, gobelinów i t. d. Proces potrwa 4 dni.

——ogo——

Wie dlaczego U. O. N. mordowało
„ale nie uważa za stosowne publicznie o tym mówić“

Lwów, 9 czerwca. (PAT). Dziś w trzecim dniu rozprawy przeciw bojowcom O. U. N. zeznawał na wstępnie Mikołaj Łasijczuk, karany już za przynależność do O. U. N., a ostatnio zwolniony z Berezy Kartuskiej. Łasijczuk nie przyznaje się do należenia do O. U. N., twierdząc, że chociaż znał niektórych członków organizacji, to jednak sam do niej nie przystąpił. Na pytanie przewodniczącego, czy kupował dla zamordowanego Melnyka broń i naboje i czy starał się dla niego o granaty, odpowiada twierdząco, tłumacząc przy tym, że Melnyk granatów potrzebował dla łowienia ryb w stawie. Wypiera się również Łasijczuk faktu zwerbowania do O. U. N. Babiaka i usiłuje oczyścić wszystkich współoskarżonych z zarzutów, którymi obciążył ich w śledzwie.

Po Łasijczuku zeznaje osk. Babiak. Na pytanie przewodniczącego przyznaje się do naleeżnia do O. U. N., prostując swoje zeznania w śledztwie, że do organizacji zwerbował go Łasijczuk. Opowiada, że znał tylko Melnyka i z nim się kontaktował, on też wciągnął go do organizacji. Gdy przewodniczący i prokurator wykazują mu szereg sprzeczności w zeznaniach, milczy i nie odpowiada, albo daje odpowiedzi niejasne i wykrętne. Osk. Babiak zapytany przez prokuratora, jaki był powód zamordowania Kopacza i Kowalukówny, odpowiada, że wie, ale nie uznaje za stosowne mówić o tym publicznie.

— * —

Seria katastrofalnych pożarów w kieleckim

Kielce, 9 czerwca. (PAT). Ubiegły i bieżący tydzień zaznaczyły się w województwie kieleckim serią katastrofalnych pożarów, które nieprzerwanym pasmem obejmują coraz to nowe miejscowości województwa.

W środę z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł poażr w Oleśnicy, pow. stopnickiego, który objął wkrótce kilkadziesiąt zabudować gospodarskich. Według nadeszłych do Kielc informacyj pożar, który trwa nadal, zniszczył do godzin popołudniowych 50 domów mieszkalnych i około 100 stodół. W ogniu miała zginąć kobieta z dzieckiem, a kilka osób doznało cięższych i lżejszych poparzeń. Kilkanaście sztuk bydłą spłonęło żywcem. W akcji ratunkowej bierze udział 12 okolicznych straży i 4 motopompy. Na miejsce pożaru wyjechał starosta stopnicki, celem zorganizowania pomocy pogorzelcom.

Drugi pożar wybuchł we wsi Sudów, pow. pińczowskiego, który zniszczył 6 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą około 50.000 zł. Pożar prawdopodobnie został spowodowany przez bawiące się ogniem obok jednej ze stodół dzieci.

Trzeci pożar powstał w zabudowaniach Adama Szewczyka we wsi Zemanów, pow. radomskiego, niszcząc 8 gospodarstw. Pożar powstał wskutek wyrzucenia popiołu z żarem pod ścianę, obłożoną podściółką.

Właściciel majątku zastrzelił dzierżawcę

Kielce 9 czerwca (PAT). W dniu dzisiejszym właściciel majątku Gruszów, pow. miechowskiego, Aleksander Zawadzki zastrzelił z rewolweru dzierżawcę swego majątku Władysława Jugowskiego. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyny zbrodni.

St. Zjedn. rozbudowują flotę handlową

Waszyngton, 9. 6. (PAT). Prezydent Roosevelt zapowiedział, iż zażąda od kongresu kredytu w wysokości 10 milionów dol. na subwencje przy budowie statków handlowych i dodatkowo 150 miln. na uzupełnienie programu budowy jednostek morskich, rozpatrywanego obecnie przez komisję morską. Rząd St. Zjedn. pragnie posiadać wielką flotę handlową na potrzeby ekspansji handlowej i zaopatrywania kraju w czasie wojny.

fabrykacji broni i amunicji.

Waszyngton, 9. 6. (PAT). 5 senatorów zapowiedziało wniesienie projektu ustawy, przyznającej rządowi faktyczny monopol

W Dżeholu wybuchło powstanie

Pekin, 9 czerwca. (PAT) Prasa chińska donosi, iż pewne żywioły ludności cywilnej prowincji Dżehol w sile 4 tys. ludzi powstały przeciwko wojskom mandżurskim i japońskim. Rewolta grozi rozszerzeniem się na północną część prowincji Czachar. Mongolski rząd autonomiczny postanowił zastosować energiczne środki represji.

Wyjazd Edena do środkowej Europy nieaktualny

Londyn, 9. 6. Agencja Reutera donosi: W tutejszych kołach dobrze poinformowanych nie potwierdzają wiadomości, jaka ukazała się w prasie zagranicznej o tym, że jakoby min. Eden albo lord Cranborne zamierzali w połowie sierpnia odbyć podróż do stolic Europy Środkowej oraz jakoby W. Brytania była gotowa poczynić pewne ustępstwa natury gospodarczej państwom środkowo-europejskim.

WYWÓZ GAZÓW TRUJĄCYCH Z W. BRYTANII WZBRONIONY.

Londyn, 9. 6. (PAT.) Z dn. 15 bm. wywóz gazów trujących bez zezwolenia zostanie zabroniony.

Sąd uniewinnił adw. Rościszewskiego

Warszawa, 9. 6. (Tel.). Dziś rano zapadł wyrok w procesie adw. Witolda Rościszewskiego, oskarżonego o usiłowane przekupienie Wacława Wiktoruka oraz o przynależność do tajnej ONR. Sąd Okr. uniewinnił oskarżonego, stwierdziwszy, że nie można przyjąć do wiadomości zeznań Wiktoruka, gdyż nie zasługuje on na zaufanie. Broszury, znalezione w mieszkaniu adwokata, były drukami legalnymi.

Zw. Zaw. Pracowników Instyt. Ubez. Społecznych przeciw żydom

Warszawa, 9. 6. (Tel.). Na dorocznym walnym zebraniu Koła Warszawskiego Zw. Zawod. Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społ. przyjęto rezolucję polecającą zarządowi wystąpić na najbliższym walnym zjeździe z wnioskiem wykluczenia ze Związku żydów i nie przyjmowania ich w przyszłości. Koło Warszawskie skupia około 700 członków. Zebranie Koła Warszawskiego było bardzo liczne, a przeciwko wnioskowi padło tylko 6 głosów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 6. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 290.50, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.10, Gdańsk 100.00, Londyn 26.08, Mediolan 27.85, Nowy Jork $5.28^{1}/_{8}$, Paryż 23.54, Praga 18.40, Sztokholm 134.50, Wiedeń 99.00, Zurych 120.70, marka niemiecka srebrna sprzedaż 140.00, kupno 138.00, papiery procentowe: premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 64.00, drugiej emisji 64.75, dolarówka 38.75, 4% konsolidacyjna 52.25, 6% dolarowa 54.00, 7% stabilizacyjna 370.00.

Akcje: Bank Polski 101.00, Węgiel 18.74, Lilpop 12.00, Ostrowiec 23.50, Starachowice 28.50.

Oś Warszawa — Bukareszt

Serdeczne przyjęcie zgotowane przez Bukareszt Prezydentowi Mościckiemu wywołuje w nas radość. Czasy są niepewne, a Polska nie ma wielu przyjaciół, na których by mogła w każdej potrzebie liczyć. Tym milsze są nam wszystkie fakty stwierdzające zaciskanie się więzów z naszymi sąsiadami. Z Rumunią przede wszystkim...

NA WSZYSTKICH POLACH...

Wizyta Prezydenta Mościckiego stanowi jedno z ostatnich ogniw łańcucha, który na nowo zaczyna wiązać Polskę z Rumunią. Poprzedzona była wizytami szefów sztabów jeneralnych, kierowników banków emisyjnych, przedstawicieli świata kultury.

Uwieńczeniem tych wzajemnych odwiedzin, mają być wizyty głów obydwu państw. Po wizycie Prezydenta Mościckiego, którego do Bukaresztu zaprosił syn królewski, książę Michał, nastąpi przy końcu czerwca wizyta króla Karola II w Warszawie.

Już samo wyliczenie tych wizyt robi wrażenie, że mamy do czynienia nie z kurtuazyjnymi odwiedzinami, ale z serią wizyt, których celem jest coraz ściślejsze związanie dwóch krajów na wszystkich odcinkach działalności państwowej. Odnosimy wrażenie, że chodzi o współpracę w zakresie kulturalnym, walutowo-gospodarczym, wojskowym, i w dziedzinie polityki zagranicznej.

W ten sposób nić nawiązana przed laty 15 (wizyty i rewizyty marsz. Piłsudskiego i króla Ferdynanda) umacnia się w naszych oczach na nowo. Sojusz polityczny i wojskowy polsko-rumuński odżywa i nabiera treści.

Nie ma nikogo w Polsce, kto by się nie cieszył z tego zbliżenia dwóch krajów do siebie.

MOSKWA I BERLIN.

A w Europie?

Nasze zbliżenie do Rumunii wywołuje „złą krew" w Moskwie, zadowolenie w Berlinie a w stolicach środkowej Europy (Budapeszt, Praga) dość niejednolite uczucia. Złością Moskwy nie należy się przejmować, jak i radością Berlina. Ale należy sobie zdać sprawę z przyczyn, które na powstanie tych uczuć u naszych sąsiadów wpływają.

Jest rzeczą jasną, że Moskwa nie może się cieszyć ze zbliżenia polsko-rumuńskiego. Zbliżenie to bowiem odciną Rumunię od Rosji, a tym samym działanie sojuszu czesko-rosyjskiego czyni iluzorycznym. Przekreśla plan „genialnie" pomyślany przez Stalina, a z trudem realizowany przez Litwinowa i Titulescu.

Ale, dlaczego cieszy się Berlin? Odpowiedź znajdziemy w świeżym wystąpieniu organu rządu III Rzeszy, „Völkischer Beobachter", który pisał, że dzięki Polsce zaczyna się nareszcie na horyzoncie pojawiać idea „Mittel-Europy". Więc idea koncertu państw środkowej Europy pod hegemonią Niemiec...

Berlin jest jednak źle poinformowany o celach polskiej polityki zagranicznej i o nastrojach polskiej ludności. Racją stanu Polski jest zachowanie bezwzględnej neutralności w pośrodku dwóch „bloków": rosyjskiego i niemieckiego. Przechylenie się Polski na jedną, lub na drugą stronę miałoby skutek dla niej fatalny... Takie jest przekonanie całego polskiego narodu; drobne grupki zwolenników współdziałania z Niemcami, lub współdziałania z Rosją Sowiecką — przez swojąc marność i słabość — stanowią potwierdzenie postawionej zasady. O tym w Berlinie nie wiedzą. Stąd złudzenia, jakoby Polska miała ochotę robić coś „pour le roi de Prusse"...

PRAGA I BUDAPESZT.

Pozostają wymienione stolice środkowoeuropejskie: Praga i Budapeszt... Pragę niepokoi każdy ruch polskiej dyplomacji. Ale, dlaczego Budapeszt objawia niepokój?

Odpowiedź na to pytanie daje tak nie podejrzany o stronniczość organ, jak „Gazeta Polska", która w tych dniach przyniosła znamienne oświadczenie rządowej prasy węgierskiej... Chodziło o projekt Pragi wyrównania różnic między państwami Małej Ententy, a Budapesztem. Wysunięto m. in. projekt wzajemnego układu gwarancyjnego: państwa Małej Ententy z jednej strony, a Węgry z drugiej, miałyby sobie zagwarantować obecne granice... Na ten projekt prasa węgierska inspirowana przez rząd odpowiedziała: nigdy.

Kwestia granic Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii jest więc dla Budapesztu otwarta. Oczywiście pod wpływem Berlina i Rzymu. Tym samym jednak kwestia porozumienia państw środkowej Europy jest negatywnie zamknięta. Stan jest na tym odcinku Europy taki sam, jaki zapanował po Wielkiej Wojnie. Nic się nie zmieniło. Węgry czekają na chwilę, w której będą mogli przystąpić do realizacji swych marzeń o „wielkich Węgrzech".

Czy więc wobec tego można się dziwić, że wizyty polskie w Bukareszcie nie są odczuwane przez Budapeszt z radością?

Polska dyplomacja ma sytuację w środkowej Europie niełatwą. Łączą ją dobre stosunki z dwoma państwami, które gotowe wykopać topór wojenny przy pierwszej okazji: z Węgrami i z Jugosławią... To jej utrudnia akcję dyplomatyczną. Ale to jej nie powinno odstraszać od pogłębiania stosunków z Bukaresztem.

Niech obok osi Berlin—Rzym działa w środkowej Europie oś polska. Na razie biegnie ona z Warszawy do Bukaresztu. Jest więc krótka. Ale na początek wystarczy.

J. P.

Przegląd prasy...

Łódzki żyd reprezentuje w Hiszpanii „naród polski"

„Gazeta Polska" wypomniała PPS niedawno, że jej członek Zdanowski, jako reprezentant klasowych związków zawodowych Polski odwiedził batalion „polski" walczący po stronie wojsk rządu Walencji, i że brał udział we wręczeniu sztandaru tym „walecznikom" razem z przedstawicielem „Bundu", Alterem i delegatem Komunistycznej Partii Polski, Rwalem. „Robotnik" zaczął się wykręcać, że to, a tamto... „Gazeta Polska" teraz cytuje organ owego batalionu, „Dąbrowszczak" i paryski „Dziennik Ludowy" z następującym opisem owego „wręczenia" sztandaru:

„W otoczeniu oficerów dywizji i brygady przyniesiono sztandar, obok którego szedł towarzysz Rwal, przedstawiciel Komitetu Centralnego KPP. Witając batalion, tow. Rwal zapewnił nas, że **naród polski** jest z nami...".

Teraz p. Rwal występuje w imieniu „narodu polskiego". Ale dawniej?... P. Rwal — pisze „Gazeta Polska" —

„Jest to G. Reicher, **syn Kalmana Reichera,** łodzianin narodowości żydowskiej, żonaty z Niemką. W ruchu komunistycznym przeszedł już kilka przemian narodowościowych; był już Ukraińcem i to nawet kierownikiem (pierwszym sekretarzem) Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy: był Niemcem w czasie drugiego powstania górno-śląskiego, gdzie maczał rękę w niejednej prowokacji w stosunku do powstańców śląskich. W słowie i piśmie prowadził propagandę przeciwko „polskiej okupacji G. Śląska i zaborczości polskiego imperializmu w stosunku do Niemiec". Owa niemiecka faza „patriotyzmu" p. Rwala-Reichera trwała bardzo długo, bo aż do roku 1934. W latach 1929—30 pełnił nawet wybitne funkcje w Kompartii Niemiec, bądź to w Zagłębiu Ruhry, bądź to na niemieckim G. Śląsku".

Marsz. Piłsudski a „pogromy" żydów

W związku z obecną dyskusją na temat „pogromów" żydów w Brześciu itp. „Kurier Poznański" z broszury żydowskiej pt.: „Materiały w sprawie żydowskiej w Polsce" (Warszawa, 1919) przytacza następującą rozmowę marsz. Piłsudskiego z I. Grünbaumem:

„**J. Piłsudski:** Zameldowano mi, że we Włodawie napadli w nocy na pluton kawalerii żydzi wraz z jakimiś kacapami. Odebrano od nich broń i karabiny maszynowe.

I. Grünbaum: Podług naszych wiadomości była tam utarczka pomiędzy POW i ND, w której żydzi stanęli po stronie POW.

J. Piłsudski: Gdybym nie miał tych wiadomości od osobiście mi znanego oficera, nie wierzyłbym. Zresztą w Brześciu i na całej Litwie żydzi odnoszą się wrogo do Polaków.

I. Grünbaum: Wiemy, że żydzi w Brześciu i na Litwie na wieść, że mogą przejść pod panowanie polskie, zareagowali — utworzeniem samoobrony przed pogromami".

Totalitarne pogaństwo III Rzeszy

Prof. Stroński przytacza w „Kurierze Warszawskim" cytaty z artykułu Lodenhofa, hitlerowca, który zwiedzając Afrykę (przedmiot niemieckich pożądań) ubolewa nad przenikaniem tu chrześcijaństwa, a załamywaniem się pogaństwa, które jest bardzo zbliżone do „religii" hitleryzmu. P. Lodenhof tak opisuje taniec murzynów w Afryce:

„Tak oto tańczył cudnie ten lud w wystawnej nagości, przy dźwięku rogów, trąb i śpiewu, wywijając w powietrzu włóczniami i dzidami. Ciała ich, namaszczone oliwą palmową, błyszczały w słońcu. Zaprawdę, przecudne widowisko najwyższego zestroju przyrodzonego. Oto totalitarne odczuwanie życia (totalitaeres Lebensempfinden), gdy życie narodowe, religia i sztuka w jedną całość się łączą. Lecz, myślałem, jak długo jeszcze, jak długo ma stara Afryka żyć tak pięknie?..."

„Takie — pisze prof. Stroński — są myśli nacjonal-socjalistyczne w Afryce, w dobie, gdy ożywiona za Piusa XI działalność misyjna stała się jednym z najdonioślejszych zjawisk naszej doby. A w Europie?

Komuż tu się nie przypomną słowa ostatniej słynnej mowy p. Goebbelsa w Deutschlandhalle berlińskiej przeciw Kościołowi katolickiemu:

„I my także, nacjonal-socjaliści, chcemy, jak Kościół katolicki, przetrwać 2000 lat, jeśli nie więcej jeszcze!"

Kto patronuje „Siewowi"

W dniach 19 i 20 bm. ma się odbyć w Warszawie zjazd lewicowej organizacji młodzieży wiejskiej, związanej z „sanacją"; t. zw. Centralnego Związku Młodej Wsi, zwanej także „siewowcami" od tygodnika „Siew", który wydaje. Pisząc o tym niedawno pytaliśmy, czy jest prawdą, że marsz. Śmigły-Rydz weźmie w tym zjeździe udział, o czym zapewniały komunikaty „Siewu"... „Kurier Poranny" pisze teraz, że **zjazd odbędzie się pod protektoratem marsz. Śmigłego-Rydza,** i że do komitetu honorowego tego zjazdu m. in. należą:

„Maria Dąbrowska, literatka, — Jan Dracz, nacz. oświaty pozaszkolnej w KOS Wilna, — K. Kierzkowski, dyr. Zw. Spółdzielni Roln., — J. Kolanko, prezes ZNP, — M. Zyndram Kościałkowski, — Wł. Malski, prezes Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych, — Piotr Olewiński, I prezes CZMW, — Jul. Poniatowski, min. rolnictwa, — B. Przedpełski, prezes Warsz. Izby Rolniczej, — M. Rapacki, prezes Zw. Spółdzielni „Społem", — W. Sieroszewski, prezes PAL".

Są to sami kierownicy „Naprawy" zezujący — jak wiadomo — ku lewicy... Nadto do komitetu honorowego — jak wynika z „Kuriera Porannego" — weszły osobistości obce „Naprawie", jak: prof. Fr. Bujak, gen. Kasprzycki, prof. Wł. Grabski; gen. F. Sławoj-Składkowski... Cóż to znaczy? „Naprawa" w łaskach?

Biskupi Niemiec o prześladowaniu katolicyzmu

W tych dniach ogłosiliśmy na łamach naszego dziennika list pasterski Ks. Arcybiskupa dr Konrada Groebera, stanowiący odpowiedź na głośne, a napastliwe przemówienie ministra propagandy Rzeszy dra Goebbelsa, wygłoszone w dniu 28 maja br. w Berlinie w Deutschlandhalle. Minister Goebbels, biorąc asumpt z procesów natury moralnej, wytoczonych niektórym księżom i zakonnikom, generalizował zarzuty, usiłując spostponować cały kler w oczach wiernych, by w ten sposób tym łatwiej uderzyć w Kościół. Odprawa, którą dał arcyb. Groeber ministrowi Goebbelsowi, jest najwcześniejszą, ale nie jedyną odpowiedzią Episkopatu niemieckiego na niesłychane ataki hitleryzmu. Oto w niedzielę Episkopat niemiecki wystąpił ze zbiorowym oświadczeniem, w którym odparł zarzuty ministra propagandy, a ponadto biskup Monastyru, v. Galen, w kazaniu wygłoszonym z ambony katedralnej potępił szykany i gwałty hitleryzmu wobec Kościoła.

W oświadczeniu, które odczytano w czasie nabożeństw w ub. niedzielę, Episkopat niemiecki mówi, co następuje:

„Pan minister propagandy twierdził w mowie propagandowej wygłoszonej w dniu 28 maja w Deuschlandhalle, że w procesach natury moralnej chodzi nie o pożałowania godne wypadki odosobnione, lecz o ogólny upadek moralny i to w tak zastraszających i szerokich rozmiarach, że wprost w całej historii kultury ludzkości nie można by znaleźć drugiego przykładu takiego upadku. Pan minister Rzeszy oświadczył, że, niestety, nie ma wątpliwości, iż wielotysięczne wypadki, które doszły do wiadomości sprawiedliwości, stanowią zaledwie ułamek rzeczywistych rozmiarów zepsucia obyczajów i że są one jedynie syptomem ogólnego upadku.

Prosiliśmy wszystkie ordynariaty o podanie dokładnych danych, ilu księży i ilu członków zakonnych odpowiada w procesach natury moralnej.

Co do procesów wytoczonych kongregacjom braci zakonnych, nie zdolano ustalić cyfr. Ale ustalono, że na 25.655 księży świeckich i zakonnych procesy wytoczono 58 jednostkom, z czego skazano 22".

Ale hitleryzm niemiecki nie tylko rzuca kalumnie; ponadto w piekielnej metodzie działania chwycił się środków mających nie dopuścić do tego, by prawda wyszła na jaw. Co więcej, hitlerowcy chcą zmusić katolików do szerzenia kłamstw o sobie samych. O tym właśnie dowiadujemy się ze wspomnianego kazania biskupa monastyrskiego, von Galen.

„Diecezjalne pisma — mówił z ambony w swej katedrze biskup Galen — zostały zawieszone, gdyż ministerstwu propagandy odmówiły wydrukowania nadesłanej wiadomości o procesach, która zawierała tendencyjne i poniżające dla Kościoła ich przedstawienie". Ks. biskup oświadczył, że wydrukowanie tej wiadomości w katolickim piśmie oznaczałoby brak honoru i tchórzostwo, a zarazem byłoby wprowadzeniem wiernych w błąd, gdyby był zezwolił na ogłoszenie owej wiadomości. To spowodowało, że zwierzchnik propagandy Rzeszy kazał **zawiesić całą prasę kościelną.** Skonfiskowano nawet „Urzędowe Pismo Kościelne Diecezji Monastyrskiej" i zawieszono je na trzy miesiące, z powodu, że do niego dołączono papieską encyklikę o położeniu Kościoła w Niemczech.

Wszystkie, z wyjątkiem trzech — mówił ks. biskup Galen — instytucje nakładowe katolickie i drukarnie, które drukowały encyklikę, „Mit brennender Sorge"; zostały wywłaszczone przez państwo, a między innymi stara Drukarnia Regensburska, która stała na usługach Kościoła od roku 1591. Przedsiębiorstwo to wywłaszczono — mówił ks. biskup Galen — bez odszkodowania, jakkolwiek zakaz drukowania i rozszerzania encykliki wydany przez Gestapo (skrót oznaczający tajną policję państwową — uw. Red. „Gł. Nar.") jeszcze nie obowiązywał. Gdy zwracano na to uwagę, przedstawiciel Gestapo odpowiedział, że inteligentny kierownik firmy nakładowej powinien nawet bez zakazu wiedzieć, że drukowanie takiej encykliki nie może być zezwolone. **Zakazano również wydawania pism, mających zastąpić zawieszone pisma kościelne, i to nawet gdyby te zastępcze pisma były odbijane na cyklostylach.** Zagrożono wreszcie, że zostaną skonfiskowane

nawet maszyny, będące do pisania i aparaty do powielania... Tak się Gestapo lęka papieskiej encykliki.

Obszernie przedstawił ks. biskup Galen inne metody ucisku... Już przed dwoma laty — mówił — w diecezji monastyrskiej zawieszono katolickie związki robotnicze i położono areszt na ich majątku, który następnie skonfiskowano bez jakiegokolwiek wyroku. Obecnie coraz bardziej ogranicza się działalność charytatywną, opiekuńczą i wychowawczą zakonów. W Duisburgu zamknięto pod błahym pozorem katolicki szpital. Biskupa Monastyru nie dopuszcza się do szkół dla przeprowadzenia kontroli nauczania religii. Do katolickich szkół Monastyru przyjęto ostatnio nauczycieli, którzy się odznaczali atakowaniem Papieża i Kościoła, — co więcej, takich, co wystąpili z Kościoła.

Ks. biskup wspomniał pod koniec o charakterystycznej wymianie listów między ministrem wyznań a ks. kardynałem Bertramem, arcybiskupem Wrocławia. Minister wysuwał wobec przewodniczącego konferencji niemieckiego Episkopatu absurdalne motywy, mające usprawiedliwić zakaz ogłoszenia encykliki, która rzekomo „szkodzi narodowi“; kard. Bertram odpowiedział dosadnie ministrowi, że to nie bezsporne twierdzenie encykliki, lecz ciągnąca się latami nieustanna walka przeciwko chrześcijaństwu w III Rzeszy przynosi narodowi ciężkie szkody i grzebie jego autorytet w chrześcijańskim świecie.

Zniszczenie organizacyj kościelnych i likwidacja prasy katolickiej ma uniemożliwić prześladowanemu Kościołowi obronę. Cel ten jednak nie został osiągnięty. Została ambona. I z tej ambony korzystają Biskupi Niemiec, by wyświetlić prawdziwy stan rzeczy.

P-z.

Migawki

Piękne bywają obyczaje...

Jadąc wczoraj tramwajem przeżyłem bardzo miłą chwilę... Był ścisk. Ten tego, tamten — tamtego. To kułakiem, to nogą, to głową. Jak śledzie w beczce. Nagle uczułem, że ktoś mi stanął na nogę.

— Och — syknąłem... Bodaj cię wciórności — dodałem (tylko w duchu).

— Bardzo pana przepraszam, — to niechcący.

— Panie — mówię — jesteś pierwszym człowiekiem w życiu, który mnie za nieumyślne przydeptanie nogi przeprasza... I dalej w tym stylu błogosławię tego dobrego człowieka.

Ludzie byli zdziwieni z powodu tego obfitego wylewu uczuć. Nie wiedzą, co mnie raz spotkało w pociągu...

Jadę ja sobie transwersalną linią Kraków-Skawina. Jedzie nas parę osób. Obok mnie siedzi poważny jegomość. W tem spostrzegam, że mój sąsiad przysiadł kapelusz.

— Przepraszam — mówię szczęśliwy, że mogę komuś oddać dobrą przysługę — ale pan usiadł na kapeluszu!

— Och! A ja myślałem, że to pański kapelusz!

Takiego to sąsiada miałem w pociągu. Jakże się więc nie miałem cieszyć, gdy wreszcie spotkałem człowieka, który mnie przeprosił za nieumyślne przydeptanie nogi!

BAYARD.

Ruch wydawniczy

STANISŁAW PIOŁUN NOYSZEWSKI: „Zarys myśli polityczno-społecznej Stefana Żeromskiego“. Warszawa 1937. str. 94.

„Przybliżone“ wspomnienia o Żeromskim, a zwłaszcza o jego przekonaniach polityczno społecznych, skłoniły autora, doskonale obznajomionego z życiem swego krewniaka, do polemiki na temat marksistowskich sympatii Żeromskiego. Po tym zagajeniu pracy Piołun-Noyszewski przechodzi kolejno środowiska ideowe i życiowe autora „Ludzi bezdomnych“, zaznaczając duży wpływ szwagra, dra Rafała Radziwiłłowicza, na zbliżenie Żeromskiego do haseł niepodległościowych głoszonych przez P. P. S. Później jednak Żeromski przestaje być sympatykiem P. P. S., a doświadczenia 1914—1920. mocno go przesuwają ku „prawicy“. Noyszewski przypomniał wreszcie piękne artykuły plebiscytowe z Mazurów pruskich („Rzeczpospolita“, 1920. czerwiec), gdzie znajdujemy twarde słowa: — Tam, gdzie potrzeba pracy ofiarnej i zuchwałej głucho dziś o P. P. S.

Książeczka Noyszewskiego jest bardzo interesująca i ważna, mimo, że nie ze wszystkim przekonywuje. Warto było ustęp o stosunku do syndykalistów poprzedzić wspomnieniem stwierdzonych przez dra Jana Hulewicza sympatii Żeromskiego dla ideologii emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego. Bardzo ciekawe ustępy o Żeromskim w czasie wojny można by jeszcze uzupełnić, ale i w dzisiejszej formie ogółowi przyniosą bardzo wiele nieoczekiwanych nowości.

F. B.

KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI: „Delfy“, Lwów 1937 str. 158 (83 ilustracji).

Jako pierwszy tom zbioru „Grecja i Rzym“ ukazała się praca znanego historyka sztuki greckiej, prof. K. Michałowskiego, przedstawiająca popularny zarys monograficzny, poświęcony Delfom. Sam autor kiedyś zdobywał ostrogi naukowe w szeregach tej kohorty uczonych francuskich którzy dokonali odkrycia i opracowania skarbów sanctuarium delfickiego.

Po krótkim zarysie historii odkrycia Delf bardzo ciekawie przedstawiono dzieje świętego miejsca, w którym pierwotnie władała Gaja i Pozejdon: dopiero później Apollo stał się panem wyroczni i Delfy, połączone już w połowie II tysiąclecia z kulturą Krety, stały się nie tylko centrum kultu, ale ponadto bardzo wpływową siłą polityczną. — Oprowadzani w sposób interesujący po ruinach odkopanych przez Francuzów świątyń i skarbów, poznajemy całe bogactwo i wielkość Delf: w ostatnim rozdziale autor zaznajamia nas z zabytkami sztuki znalezionymi w Delfach. Dwa tysiąclecia dają nam przegląd bardzo ciekawy: od prymitywnych figurek-idoli przez wcale liczne zabytki sztuki archaicznej, potem klasycznej w Delfach słabiej reprezentowanej (Delfy kilkakrotnie rabowano) dochodzimy do czasów chrześcijańskich. Głowa filozofa (zabytek z IV w. po Chr.) ma, zdaniem Michałowskiego, już zadatki nadchodzącej sztuki bizantyńskiej: jest w niej coś z późniejszej ikony. Cała monografia, dostatnio ilustrowana, stoi na poziomie wyższym, niż znane tomiki „Filomaty“ i będzie dla każdego inteligenta, interesującego się historią kultury czy sztuki, lekturą bardzo przyjemną i pouczającą.

F. B.

KS. J. ROGIŃSKI: „Encyklika Rerum novarum“, Łomża, 1937, str. 42.

Autor dał się poznać przez wydanie doskonałego dla celów dydaktycznych „Katol. Katechizmu społecznego“. Kontynuując ten sposób wykładu dał teraz świeżo bardzo pożyteczną broszurkę, w której wyjaśnia treść i ideologię enc. „Rerum novarum“ posługując się formą pytań i odpowiedzi. Jest to forma bardzo trudna. Wymaga ścisłości określeń i zwięzłości. Ale i bardzo skuteczna. Autor posiadł jej tajemnicę w stopniu doskonałym. —

MARIAN PILARSKI: „Katol. reforma ustroju społecznego“, Tuchów, wyd. „Homo Dei“, 1937, str. 48.

Jest to popularne streszczenie i omówienie enc. „Quadragesimo anno“. Autor jest obeznany z przedmiotem i ze stanem życia społeczno-gospodarczego dzisiaj.

EDWARD CROS: „Dejanira“, tragedia, Warszawa 1936.

Przemiany smaku literackiego przepływają falami, których rytm dość trudny do uchwycenia; że jednak jesteśmy świadkami nawrotów, to dowód drobny w tym, iż niedawno zespół akademicki w Krakowie odegrał jeden z dramatów klasycznych A. Płażka „Ifigeneję“. Może być, że z chaosu powszednich sztuk publiczność wyrwałaby się chętnie ku jasno i wyraziście skomponowanym dramatom, choćby ubranym w starą szatę klasyczną. Chodzi tylko o to, by miały one nerw żywotnego motywu, żeby były „ludzkie“, jak się to zwykło potocznie mówić.

Otóż bardzo ludzkim jest motyw konfliktu między pragnieniem bohaterskich czynów a przyziemnym, domowym, szczęściem. To właśnie starcie przedstawił Cros w tragedii, gdzie Arcykapłan i Dejanira starają się przytrzymać Heraklesa w spokojnym toku zwykłych dni.

„Naród twój się boi
Snów o potędze i szczęku twej zbroi“,

przestrzega Arcykapłan. Bezinteresowne bohaterstwo jest nie do pojęcia dla tłumu, ale przede wszystkim dla żony, pragnącej żyć miłosną władzą nad mężem. Otóż ten zasadniczy moment walki zazdrosnej Dejaniry o męża, Dejaniry, której błyska na chwilę ułudna miłość centaura Nessosa, w dramacie Crosa jest doskonale ujęty. Po śmierci Nessosa Dejanira już nabrała pewności, że bohaterskiego męża wreszcie przyuczy chodzić drogami przyziemnego szczęścia. Jednak pierwsza prośba ze strony uciśnionych wyrwie Heraklesa z objęć Dejaniry i doprowadzi do katastrofy.

Zwarty dramat Crosa tym nas ciekawi, że nawiązania do formy Wyspiańskiego dokonywa tu mało znany w Polsce uczony, profesor uniwersytetu w Fryburgu. Następca Kallenbacha i Dobrzyckiego poza swymi wykładami i pracą naukową hołduje powabniejszej muzie poezji zarówno w „Dejanirze“, jak w „Epilogu Wyzwolenia“. Może kiedyś znajdzie się zespół artystów-amatorów lub nawet odważny dyrektor i spróbuje realizacji scenicznej zwłaszcza dobrze i mocno zbudowanej tragedii Dejaniry.

F. B.

„POESIE SVOBODNE POLSKY“, wybór baśni. Przełożył i ułożył Jan Karnik. Praha 1937. Wydawnictwo L. Mazacza. Stron 242.

Antologia ostatnia jest dopełnieniem dawnych Kvapila przekładów nowoczesnej polskiej poezji. Kvapil i Karnik, to — dwójduch pośredniczący między polską duszą a czeską. Antologię poświęcił poeta profesorowi Szyjkowskiemu „za jego monumentalne budowanie naukowych podstaw dla porozumienia czechosłowacko-polskiego“ i za jego publicystyczne starania o zbliżenie obu słowiańskich narodów. Antologia jest rozszerzeniem poprzedniej tegoż autora antologii pt. „Z polskecho Parnasu“.

Pragnieniem poety było zaprezentować czytelnikom czeskim różne prądy i kierunki polskiej twórczości, ale przy tym wyznaje szczerze, iż ze szczególną lubością przekładał tych autorów polskich, którzy jeszcze są duchowo bliscy. Poza tym wyznaje autor pobudki, które go zawiodły do książki „Poesie svobodne Polsky“: stare ukochanie poezji i niezachwiana (nawet dzisiaj) ufność, że spełnić się musi program słowiańskiego zjednoczenia.

Znamienne dla twórcy „wyboru baśni“, że motto dla całości dzieł wziął z Norwida:

O Polsko, pieśnią Pan Bóg Cię zapala,
aż rozgorzejesz, jak lampa na globie...
O, gdybym jedną kaplicę zobaczył,
gdzieby się polski duch raz wytłumaczył.

Svitil-Karnik, Morawianin, głęboko religijny, zaczął swój wybór od Michała Pawlikowskiego, od jego wiersza: „Wierzę w jednego Boga“. Kolejno wplata w polski bukiet Kasprowicza, Rostworowskiego, Staffa, Or-Ota, Makuszyńskiego. Coraz młodsi i młodsi śpiewacy polscy, pokazani są w zwierciadle antologii, aż do Antoniego Madeja, Brzostowskiej, Fierli i Bąka.

We wzorowość przekładu Karnikowego nikt nie wątpi. O jego umiłowaniu polskości wymownie świadczy książka jego „Pod skrzydłami orła białego“. Wyraz uznania otrzymał autor-poeta i polonofil w grzmiących oklaskach na jego cześć w teatrze krakowskim podczas naukowego zjazdu im. Kochanowskiego przed laty już siedmiu. Sprawie słowiańskiej istotnie Svitil Karnik dobrze się zasłużył i zasługuje.

Przy sposobności uwaga mimochodem: Komitet wydawniczy „Polskiej Knihowny“ powiedział sobie, że w ciągu roku 1937 wyda 10 tomów, co miesiąc jeden, i już wydał pięć książek. W Polsce jest to wypadek rzadki.

m.

STANISŁAW JAKUBOWSKI: „Kult Isztary a popielnice twarzowe“. Kraków 1937. Str. 41 z 20 rycinami.

Zagadnienie grobów skrzynkowych i popielnic twarzowych wygrzebanych na polskim Pomorzu zainteresowało mocno artystę malarza krakowskiego. W pracy swej doszedł do wyniku, że nie są to „norddeutsche“ ani „artgermanische“ popielnice, ale ślady kolonistów małoazjatyckich, którzy znad Bałtyku wywozili i bursztyn i skóry zwierząt futerkowych, a może i lniane płótna na Wschód, bo według jego odczytania napisów popielnicowych, są to popielnice asyryjsko-małoazjatyckie.

Prof. Jakubowski przedstawił swój sposób odczytania napisów i obecnie oczekuje zdania krytycznego od specjalistów archeologów i orientalistów.

m.

—ooOoo—

M. OSTRAWICKA.

Piąte przez dziesiąte spod Giewontu

Zakopane, w czerwcu.

Po pięciotygodniowym pobycie za granicą (Czechosłowacja, gdzie leczyłam swój paskudny ischias) wracam z pokorą do stóp jeszcze zaśnieżonych Tatr. Nie doznałam wprawdzie takiej niespodzianki, jak John Bryl wracający po 25 latach z Chicago do Liskowa (opowiastka Z. Nowakowskiego „Wieś cudami słynąca“); lecz i pięć tygodni, to nie 25 lat. Pan John Bryl nie poznał Liskowa, ja natomiast poznałam Zakopane nawet w nocy, pomimo, że dorożkarz obwoził mnie prawie pół godziny wokoło miasta, zamiast jechać wprost, gdyż Krupówki — jak rok rocznie — są rozkopane...

Kiedy drugiego dnia wypadłam za interesami na miasto, uderzyła mnie jednak pewna zmiana. Widzę przy ulicy Kościeliskiej mały „zadatek“ za targowisko. Wspaniale.

Nakryto rzekę i stworzono plac, przymocowano stoliki i ławki, więc nasze gaździnki „kupczą“ teraz prawie cały dzień. Aż się nadęłam z dumy, że moje słowa o targowisku nie poszły na wiatr (felieton w „Głosie Nar.“ z 8. I. br. pt. „Z kroniki dzisiejszego i dawnego Zakopanego“).

Poza tym zniesiono gremialny śmietnik, który także opisałam kolorowymi farbami swego czasu. Jak się dowiaduję „podniosło“ się targowisko i „zniknął“ śmietnik na interwencję p. S., radnej gminnej. I niech mi ktoś powie teraz, że nie ma solidarności pomiędzy kobietami.

Nabrałam więc pewności siebie i skierowałam kroki na plebanię by ks. Proboszczowi złożyć małą wizytkę i przedłożyć mu prośbę interesantów w kwestii bardzo piekącej. Chodzi o sprawę wodociągu na cmentarzu. Nie będę tej palącej kwestii szerzej opisywać, bo otrzymałam obietnicę, że przy małej pomocy interesantów stanie wkrótce wodociąg na cmentarzu i, jak się dowiaduję roboty są już w toku.

Ucieszona takimi rezultatami moich zabiegów postanowiłam puścić się na szerszą arenę. Zaczynam więc od odwiedzin znajomych.

„Dzień dobry pani Hanko, co słychać w Zakopanem?“

„Źle, proszę pani, i będzie jeszcze gorzej“.

„Nie pamiętam od kilku lat, żeby nie było „źle“, więc czy będzie więcej, czy mniej źle, to nas już „nie dobije“ ani nie uratuje. Zakopane już dawno przestało się zaliczać do miejscowości mlekiem i miodem płynących, więc chodzi tylko o to, aby to władze zrozumiały“

„Pani dobrze gadać, ale nas, co żyjemy z gości, to napewno zruinuje, o ile potwierdzą się pogłoski, że żydzi zaczną bojkotować Zakopane“.

„Ciekawam, kto oprócz lokali dancingowych, zarobi coś od żydów? Dajmy na to, że kilku właścicieli wydzierżawi swoje domy na żydowskie pensjonaty lub przyjmie żydów na mieszkanie. Ładnie wyjdzie na tym. Do dwu-osobowego pokoju napcha się 6 osób i rezultatem są pluskwy... Czy pani widziała, żeby żyd kupował u katolika w sklepie? W najgorszym razie sami będziemy zjadać kurczęta zamiast wołowiny. Myślę jednak, że pani jęczy bez potrzeby“.

„Żeby pani wydzierżawiła jak ja pensjonat, to by pani inaczej gadała“.

„Przyjmowałabym masowe wycieczki, zamiast masowo żydów“.

„Słyszała pani, jak urządzili lokal Sucharda i jak „dojeżdżają“ Fuchsowi?“

„Nie jestem zwolenniczką „gwałtów“, lecz dziwna rzecz, że pomimo tej „pogromowej“ akcji żydzi otwierają wciąż nowe sklepy“.

Przychodzę do pani Wandy.

„Co słychać? Czy i pani też się boi, że żydzi będą bojkotować Zakopane i że bez nich letnisko nasze zbankrutuje?“

„Oj, żeby tylko Bóg dał, aby ci goście uszczęśliwili inną miejscowość! Co ja już od lat muszę się nasłuchać w pensjonacie od gości: „Na przyszły rok nie przyjedziemy, bo tu teraz nie widać już uczciwej gęby, tylko żyd na żydzie. Jak pozbędziemy się tych żydów, to wtedy znów przyjedziemy“.

„To pani jest tego zdania, że Zakopane nie zbankrutuje bez żydów?“

„Będzie może przez jeden lub dwa sezony trochę ciszej, aż rozniesie się ta wieść, że „mniejszość“ jest u nas naprawdę w mniejszości. Przez ten czas pan Burmistrz ukończy spokojnie kanalizację i naprawę dróg; Urząd podatkowy trochę wstrzyma swój rozmach lub zmniejszy liczbę panów egzekutorów i na przyszły rok zaczniemy witać się z inną klientelą“.

„Może ma pani rację; poza tym jest tu sporo żydowskich pensjonatów, więc ci, co nie mogą bez żydów wytrzymać, nie zostaną skrzywdzeni. Wprawdzie po odczycie ks. Prałata Trzeciaka, w którym roztrząsnął niektórym sumienie, nasze sklepy zarabiają więcej, lecz dużo jeszcze trzeba wysiłków z naszej strony, aby zastąpić żydów w handlu“.

Wracam więc z odwiedzin i zastanawiam się nad tym, kto właściwie kogo bojkotuje, czy my żydów, czy oni nas? Przecież żyd nie kupuje w katolickim sklepie, a dla tej naszej „mniejszości“ wyrastają żydowskie sklepy, jak grzyby po deszczu, że trzeba aż krzyku dla zatamowania tego ruchu.

— oOo —

Dzień Spółdzielczości

W niedzielę dnia 13 czerwca br. cała spółdzielczość polska obchodzić będzie uroczyście swoje doroczne święto. W dniu tym po wsiach i miastach, na całym obszarze Rzeczypospolitej urządzane będą obchody i akademie spółdzielcze. W związku z ufundowaniem przez spółdzielczość rolniczą reprezentowaną przez Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. eskadry samolotów, jako daru na Fundusz Obrony Narodowej, odbędą się w bieżącym roku w dniu 13 czerwca w całej Polsce propagandowe loty połączone z rozrzucaniem ulotek nad większymi skupieniami ruchu spółdzielczego. Nad Krakowem przelatujący samolot o godz. 11 wyrzuci szereg ulotek na plac Szczepański, gdzie w tym czasie zapowiedziana jest zbiórka spółdzielców, oraz sympatyków ruchu spółdzielczego z Krakowa i okolicy. O godz. 11.30 odbędzie się w Starym Teatrze uroczysta akademia spółdzielcza, na program której złożą się przemówienia, deklamacje, śpiew solowy (p. M. Bieńkowska), śpiewy chóralne, oraz produkcje orkiestry 20 p. p. W dniu tym oraz w dniu poprzednim Polskie Radio nadawać będzie specjalne audycje spółdzielcze, a prasa zamieści szereg artykułów omawiających zagadnienia dotyczące spółdzielczości.

KOMUNIKAT KRAKOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Krakowska Izba Rolnicza zawiadamia, że udzielać będzie zainteresowanym informacyj związanych z wykonywaniem ustawy o mleczarstwie codziennie w dnie powszednie od godziny 11. do 12. w lokalu Krakowskiej Izby Rolniczej w Krakowie, plac Szczepański 8, III p: pokój na. 3

——ooOoo——

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w środę, dnia 9 czerwca 1937 r. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30,00—30,25
Pszenica dworska czerw. stand.	29,75—30,00
Pszenica biała stand.	29,50—29,75
Pszenica targowa stand.	29,00—29,25
Żyto dworskie stand.	25.50—25.75
Żyto targowe stand.	25.25—25.50
Owies dworski lekko zadeszczony	26.00—26.25
Owies targowy stand.	25.25—25.50
Jęczmień dworski stand.	23.50—24.00
Jęczmień targowy stand.	22.00—22.25
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie stare	6.50—7.00
Siano średnie stare	5.50—6.00
Siano kwaśne stare	4.50—5.00
Siano potraw	4.50—5.50
Koniczyna pastewna	8.00—9.00
Słoma długa	3.50—4.00
Ziemniaki stołowe	5.75—6.00
Otręby żytnie stand.	16.75—17.00
Otręby pszenne stand. średnie	16.25—16.50
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna nowe standarty:	
Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	33.75—34.25
Mąka pszenna pastewna	18.50—19.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.	
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.00—32.75
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	29.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka	47.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	51.00—53.00
Kasza tatarczana łamana	49.00—51.00

Tendencja spokojna podaż mała, dowozy lokalne małe.

——oOo——

Plaga pożarów w kieleckim

W województwie kieleckim szerzy się w dalszym ciągu plaga pożarów. Z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar we wsi Aleksandrów, pow. pinczowskiego, który zniszczył doszczętnie 8 domów mieszkalnych, **12 stodół i 12 chlewów oraz szop.** Ogółem poszkodowanych zostało 13 gospodarzy. Tego samego dnia we wsi Rudawa, pow. pińczowskiego, **spaliło się 6 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskimi.** Straty są b. znaczne. Bez dachu nad głową zostało 18 rodzin. — Nadmienić należy, że w ub. tygodniu podobne groźne pożary nawiedziły powiaty: iłżecki, zawierciański i olkuski.

W dżungli skandali emigracyjnych

Warszawski „Wieczór Warszawski" od pewnego czasu zajmuje się sprawami, które sam określa mianem **„skandali emigracyjnych w Polsce".** Okazuje się, **że polskich rolników wysyła się w niezdrowe i pod każdym względem nieodpowiednie tereny Peru, czy Brazylii,** zamiast lokować ich w okolicach, gdzie Polacy stanowią już osiadły żywioł. Zamiast otoczyć opieką polskiego emigranta **wysyła się różnych „instruktorów",** których tam na miejscu uważa się powszechnie **za nierobów i popsujów.**

W roku 1934 terenami emigracyjnymi, zwłaszcza zaś stanem Paraną, zainteresowała się Liga Morska i Kolonialna, delegując do Brazylii generała Strzemińskiego. Generał spędził w Paranie cały rok i zalecił utworzenie wzorowej osady nad rzeką Ivahy, która to miejscowość **mieści się o 167 km od kolei.** Nikt z kolonii polskiej w Brazylii nie może zgadnąć czym kierowali **się „panowie z Warszawy",** zakładając kolonię tak daleko od świata cywilizowanego.

Nikt również nie może zrozumieć dlaczego w roku 1935 spółka „Colonidazora Mereantil" wystarała się o inną koncesję na dalekim Zachodzie stanu Parana, nad rzeką Rio de Cobras (Rzeką Żmij). Podobno i tę osadę polecił gen. Strzemiński, wielki myśliwy i miłośnik puszczy parańskiej. **Polscy osadnicy, nie wybierają się do Ameryki dla wrażeń, dla malowniczych krajobrazów, lecz dla chleba, ale zdaje się o tym w zapale kolonizatorskim zapomniano.** Doszło w konsekwencji do tego, że osadnicy, których ulokowano nad Rzeką Żmij po roku daremnych wysiłków, musieli powrócić do świata cywilizowanego. Na razie więc całą akcję osadniczą nad „Rzeką Żmij" zawieszono na kołku. Może za kilka, czy kilkanaście lat warunki się tak zmienią, że będzie można wznowić osadnictwo. Jeśli nie, to milion, jaki utopiono nad brzegami Rzeki Żmij przepadnie. A milion ten nie był wyłożony **z prywatnej szkatuły.**

——oOo——

Komisja senacka uchwaliła projekt

ustawy o likwidacji mienia opuszczonego

Komisja prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego z udziałem licznych przedstawicieli rządu z wiceministrem sprawiedliwości rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji, wyłonionej na sesji zwyczajnej dla rozpatrzenia projektu ustawy o likwidacji mienia opuszczonego. Po sprawozdaniu senatora Petrażyckiego i ożywionej dyskusji, komisja zgodnie z wnioskiem podkomisji, uchwaliła powyższy projekt, wprowadzając w nim liczne zmiany. Najważniejszymi z nich są, **przekazanie orzecznictwa w sprawach likwidacji mienia gminnego sądom na wniosek władz administracyjnych, nie zaś specjalnym komitetom likwidacyjnym,** jak przewidywał projekt, uchwalony przez Sejm, **oraz wprowadzenie przepisu, że w razie, jeżeli nie można uznać nieobecnego właściciela mienia za zmarłego, sąd przyznaje jego domniemanym spadkobiercom posiadanie i użytkowanie mienia, które po upływie 10 lat przechodzi na własność posiadaczy.**

Również w dniu dzisiejszym obradowała komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem sen. Lubomirskiego. Komisja rozpatrzyła i przyjęła projekt ustawy o **wykonywaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii** oraz wszystkie projekty ustaw ratyfikacyjnych, uchwalone przez Sejm na ostatnim posiedzeniu.

—— o-0-o ——

25-lecie kolegium Zw. Narodowego polskiego w Chicago

Kolegium Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych obchodzić będzie w tych dniach 25 lecie swego istnienia. Kolegium, znajduje się w miasteczku Cambridge Springs w stanie Pennsylvania. Uroczystości jubileuszowe potrwają dwa dni, tj. 12 i 13 czerwca. Oprócz nabożeństwa i akademii, na boisku szkoły dane będzie **widowisko historyczne, przedstawiające ważniejsze wypadki z dziejów Polski.** Spodziewany jest przyjazd na uroczystość ambasadora RP Potockiego, przedstawiciela prezydenta Roosevelta, dalej gubernatora stanu Pennsylvania p. Earle, oraz szeregu wybitnych Polaków z cenzorem Zw. Narodowego Polskiego, prof. Świetlikiem na **czele.**

Wielki hotel dla międzynarodowych bezbożników w Moskwie

Rada główna Związku Bezbożników Sowieckich postanowiła wybudować w Moskwie dla swych członków jak również dla członków Związku Bezbożniczych innych państw, którzy do Rosji przyjeżdżają na konferencje i zjazdy, wielki hotel. **Hotel ma mieć 600 pokoi i zaopatrzony ma być w bibliotekę antyreligijną.** Przewidziana jest także mała wystawa stała, która by przedstawiała najnowsze metody walki z religią. Poza tym jest w projekcie wybudowanie specjalnej stacji nadawczej krótkofalowej, oddanej do użytku mieszkańców. **Koszta budowy hotelu są projektowane na 18 milionów rubli.** Dom ten ma się stać centralnym ogniskiem akcji bezbożniczej na **cały świat.**

Z kraju i ze świata

PROF. DR DEMBIŃSKI ODZNACZONY ORDEREM ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO. Ks. kardynał Prymas Hlond wręczył drowi Bronisławowi Dembińskiemu, honorowemu profesorowi U. P. wysokie odznaczenie papieskie, order św. Grzegorza. Prof. Dembiński w 1918 r. został mianowany podsekretarzem stanu i dyrektorem Departamentu Wyznań, który to urząd piastował do 1920 roku, oddając na tym stanowisku niemałe usługi Kościołowi katolickiemu w Polsce. Następnie objął katedrę historii nowożytnej na uniwersytecie warszawskim, a w kwietniu 1923 r. katedrę na uniwersytecie poznańskim. Od samego początku swej kariery naukowej poświęcił prof. Dembiński szczególnie wiele uwagi historii kościelnej. Z tego zakresu napisał wiele dzieł naukowych.

SĄD APEL. W WILNIE ROZPOZNAWAŁ SPRAWĘ WŁ. BIERNACKIEGO, który w r. ub. organizował strajk powszechny w Lidzie. Przed kilku miesiącami sąd apel. w Wilnie skazał Biernackiego (w trzecim z kolei procesie) na 8 lat więzienia i zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie — za działalność wywrotową. Biernacki był karany przed tym sześciokrotnie za sprawki natury kryminalnej. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sąd apel. w Wilnie skazał Biernackiego na 5 lat więzienia i na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych.

OCIEPLENIE NA POLSKIM WYBRZEŻU. Po dżdżystych i niezwykle zimnych dniach nastąpiło ocieplenie na całym wybrzeżu. Na Helu temperatura w czasie dnia wynosi 20 st., na wydmach w słońcu dochodzi do 37 st. Temperatura morza również zwyżkuje i wynosi 15 st. W Zatoce Puckiej kąpie się już bardzo wiele osób.

HAILE SELASSIE WYBRANY ZOSTAŁ CZŁONKIEM HONOROWYM ZWIĄZKU UNIWERSYTETU W CAMBRIDGE. Wchodzącego na salę posiedzeń negusa studenci powitali oklaskami. Haile Selassie przemówił krótko po francusku, po czym wywiązała się dyskusja nad projektem rezolucji, stwierdzającej, że najlepszą gwarancją pokoju europejskiego jest wprowadzenie w życie zasady bezpieczeństwa zbiorowego.

W OKOLICY SZOMBATHELY NA WĘGRZECH ULEGŁ KATASTROFIE SAMOLOT SPORTOWY, grzebiąc pod swymi szczątkami dwóch lotników. Kilka godzin później w okolicach Hajdudzoboszlo wydarzyła się podobna katastrofa, w której dwie osoby zostały ciężko ranne.

WOBEC ODMOWY PRZEZ WŁADZE AMERYKAŃSKIE ZEZWOLENIA NA WYŚCIG LOTNICZY NEW YORK—PARYŻ, francuskie ministerstwo lotnictwa utrzymuje nagrody, przeznaczone dla zwycięzców w tym wyścigu, zobowiązując aeroklub do zorganizowania na dzień 20 sierpnia rb. zawodów z udziałem uczestników niedoszłego wyścigu New York—Paryż. Zawody te odbędą się na trasie Istres—Damaszek—Paryż.

W WERONIE WYDARZYŁ SIĘ TRAGICZNY WYPADEK: Pewna młoda kobieta z dzieckiem na ręku spacerowała nad rzeką Adygą, prowadząc za rękę córeczkę, która trzymała się za ręce z drugim dzieckiem, czwarte zaś najstarsze biegało przed nimi. W pewnej chwili najstarsze dziecko wpadło do rzeki. Matka instynktownie rzuciła się do wody, pociągając za sobą wszystkie dzieci. Z wyjątkiem córeczki wszyscy utonęli.

NAWRÓCENIE NA KATOLICYZM WŚRÓD EMIGRACJI ROSYJSKIEJ. Według danych posiadanych w Rzymie, liczba konwertytów wśród emigracji rosyjskiej w okresie od 1916—1936 r. wynosi 17 tysięcy osób, głównie ze sfer wyższej inteligencji. Cyfra ogólna emigracji rosyjskiej sięga obecnie, według informacyj niemieckiego związku św. Bonifacego, około 1½ miliona osób. Największe skupienie Rosjan znajduje się we Francji, gdzie jest ich blisko 400 tysięcy, dalej Chiny (200 tys.), Niemcy (100 tys.) i Polska (90 tys.). W Chinach katoliccy emigranci rosyjscy posiadają własne biskupstwo obrządku wschodniego.

„Całej gromadzie rąk i serc chłopskich zawdzięczać należy dorobek kulturalny Liskowa"

We wtorek odbyło się otwarcie wystawy „Kultura i praca wsi" w Liskowie pow. kaliskiego woj. łódzkiego. Na uroczystości te przybyło około 6 tys. osób z całej Polski. Tłumnie przybyła również ludność miejscowa. O godz. 10 przybył premier gen. Sławoj Składkowski w towarzystwie wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka. Prócz p. premiera na uroczystość otwarcia wystawy przybyli: minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski oraz przedstawiciele władz wojskowych i grupa posłów. Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący komitetu wystawy starosta kaliski Ostaszewski, streszczając pokrótce wysiłki **wszystkich warstw ludności przy tworzeniu Liskowa, oraz charakteryzując wybitne zasługi ks. prałata Blizińskiego, jako twórcy wsi wzorowej.** Następnie przemawiał ks. prałat Bliziński, a dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił p. premier, który przeciął wstęgę, dokonywując otwarcia wystawy. Po akcie otwarcia goście **udali się do kościoła na uroczystą Mszę św.**, którą odprawił ks. prałat Bliziński, zaś kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. Starkiewicz, przedstawiając charakter Liskowa i dorobek ks. prałata Blizińskiego.** Po Mszy św. przed budynkiem gminy Lisków nastąpiło z kolei przekazanie prezesowi Rady Ministrów dyplomu obywatela honorowego gminy. Wójt gminy Strzałków z siedzibą w Liskowie Ksawery Pyrek zwrócił się w serdecznych słowach do p. premiera oświadczając, że rada gminna uchwaliła nadać p. premierowi obywatelstwo honorowe. Na przemówienie wójta Pyrka p. premier odpowiedział propozycją ufundowania tablicy, która by stanęła na lewo od wejścia do kościoła i na której byłyby wypisane nazwiska wszystkich, którzy przyczynili się do rozwoju Liskowa — z księdzem prałtem Blizińskim na czele — tych 41 chłopów, którzy mu pomagali.

Po południu w miejscowym sierocińcu odbyło się przyjęcie dla 250 zaproszonych osób, przybyłych na uroczystości w Liskowie, wydane przez komitet wystawy. W czasie obiadu zabrał głos ks. prałat Bliziński stwierdzając, że wystawa stanowić ma wyraz dorobku wsi polskiej, wsi w znaczeniu szerokiej zbiorowości. Mówca oświadczył, że w imię sprawiedliwości stwierdzić trzeba, iż **dorobek kulturalny Liskowa zawdzięczać należy nie jednemu człowiekowi, lecz całej gromadzie rąk i serc chłopskich oraz dużej pomocy okolicznego ziemiaństwa,** jak i życzliwości i ofiarności władz państwowych.

W odpowiedzi zabrał głos p. premier, który podkreślił zasługi ks. prałata Blizińskiego i wzniósł okrzyk na jego cześć.

Po południu na miejscowym boisku sportowym odbyły się ćwiczenia i pokazy gimnastyczne młodzieży sierocińca, które wykazały owocny wynik pracy wychowawców sierocińca liskowskiego.

Wystawa obrazuje całe życie i gospodarstwo wiejskie

Zakres wystawy „Praca i kultura wsi" **jest bardzo szeroki. Przedstawia wszystkie dziedziny życia i gospodarstwa wiejskiego. Zakres ten obejmuje: bardzo bogaty dział sekcji rolniczo-społecznej, zawierający eksponaty z dziedziny gospodarstwa rolnego, hodowlanego, ogrodniczego, pszczelarskiego, dział kobiecy, organizowany przez Izby Rolnicze łódzką i wielkopolską. Uwagę zwracają ciekawe pólka doświadczalne i pokazowe, przedstawiające dużą atrakcyjność dla rolników, następnie wymienić należy sekcję spółdzielczą, ilustrującą dorobek spółdzielczości we wszystkich dziedzinach, poza tym zaś bogaty dział związku spółdzielni spożywców „Społem". Dział pożarnictwa przedstawia organizację i działalność straży ogniowej w Liskowie. Sekcje przemysłu i chałupnictwa wiejskiego, oraz sekcje samorządu i higieny wsi, zawierają interesujące eksponaty z zakresu prac zrealizowanych w Liskowie. Wreszcie wspomnieć należy sekcję opieki społecznej, ilustrującą za pomocą szeregu ciekawych eksponatów całokształt prac opiekunczych prowadzonych w Liskowie, sekcję oświatowo-szkolną, oraz sekcję krajoznawczą.**

Wystawa przedstawia się niezmiernie interesująco i niewątpliwie ściągnie z całej Polski liczne rzesze zwiedzających.

Kronika przemyska

Tragiczna pomyłka: strzelił do księdza sądząc, że to złodziej

W miejscowości Drohobyszce pow. przemyskiego, w tych dniach późnym wieczorem przechodził koło szkoły tamtejszej leśniczy, który zobaczył jakieś postacie skradające się do budynku szkolnego. Krzyknął więc: „Stój bo strzelam", na co otrzymał odpowiedź: „tu sami swoi". Leśniczy przyjął to jako wybieg złodziejski i wystrzelił z rewolweru. Okazało się, że trafił w nogę ks. proboszcza Mielnika, który był wezwany do umierającego kierownika szkoły L. Kulona. W chwilę po otrzymaniu św. Sakramentów Kulon zmarł, a ks. Mielnik jako zaprzyjaźniony z nim zajął się przygotowaniem do pogrzebu. Leśniczy zranił ciężko księdza, gdy ten właśnie pomagał przenosić zwłoki zmarłego przez dziedziniec do sali szkolnej. Ks. Mielnik przebywa obecnie w szpitalu w Przemyślu.

—o—

XVII ZJAZD DELEGOWANYCH KAT. STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ, odbył się w Przemyślu dnia 6 bm. Rozpoczął się nabożeństwem w kościele katedralnym, odprawionym przez ks. prałata Dr Wąsika i kazaniem wygłoszonym przez ks. kan. Sanflatowskiego. W sali Schroniska im. św. Antoniego zebrali się delegaci 177 Kół. Przewodniczył prezes SKM, ks. kanonik przemyskiej Kapituły, ks. Edward Sandatowski, który na wstępie odczytał pisma powitalne nadesłane przez Ks. Ks. biskupów przemyskich Dr Bardę i Dr Tomakę. Referat na temat „Wychowanie młodzieży w duchu Chrystusowym — to potęga i przyszłość Narodu" wygłosił akademik z Rzeszowa, druh J. Liszcz — po czym sprawozdanie z działalności Zarządu złożył sekretarz gener. KSMm. ks. Fr. Michalec. Ze sprawozdania wynika, że w roku ub. należało do KSMm. diecezji przem. 4695 członków zgrupowanych w 211 oddziałach, oraz członków nadwyczajnych 432. Działalność programowa obejmowała: wychowanie religijno-moralne, dział organizacyjno-społeczny, kulturalno-oświatowy, przysposobienie rolnicze i wychowanie fizyczne. Po sprawozdaniu rozwinęła się szeroka dyskusja, wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. i Ks. biskupa dr Bardy, po czym po dokonaniu wyborów do Zarządu i po odśpiewaniu hymnu „Hej do apelu" zamknięto obrady.

TYDZIEŃ POLSK. CZERW. KRZYŻA W PRZEMYSLU rozpoczął się po południu w dniu 5 bm. pochodem przez ulice miasta, w którym wzięli udział członkowie Zarządu Oddziału przem. P. C. K. z prezesem p. płk Mossingiem na czele, opiekunki i opiekunowie młodzieży P. C. K., siostry zawodowe, drużyna sióstr Pogotowia Sanitarnego i cztery drużyny ratownicze męskie P. C. K. oraz młodzież szkolna. W dniu 6 bm. odbyło sie nabożeństwo w kościele katedralnym, po czym powtórzono pochód ulicami miasta na Rynek, gdzie zebrały się tłumy obywateli. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. inspektor Paradysz. Zbiórka na cele P. C. K. przyniosła w tym dniu, niebywałą jak na Przemyśl kwote 385 zł.

ZNAK CZASU. W prywatnym gimnazjum żeńskim im. Konopnickiej, wypowiedziano pracę z nowym rokiem szkolnym trzem żydowskim nauczycielom. W gimnazjum tym, do którego uczęszczają żydówki w 50%, nauczycielskie siły żydowskie były dotąd silnie forytowane.

Czerwoni oszczędzają kościoły w kraju Basków

gdyż ludność broni domów Bożych

Kapelani obozu dzieci baskijskich w Stoneham, sami również Baskowie, oświadczają korespondentowi katolickiego pisma londyńskiego „Universe", że położenie Kościoła pod rządem baskijskim jest na ogół zupełnie zadawalające. Świątynie są bardzo licznie odwiedzane, szkoły klasztorne cieszą się nadal wielką frekwencją.

Czerwoni oszczędzają kościoły, ilekroć bowiem zbyt agresywnie próbowali atakować domy Boże, byli przez ludność rozbrajani a nawet rozstrzeliwani. Oszczędzają świątynie w czasie ataków również wojska powstańców gen. Franco. Mimo wielu bombardowań Bilbao przez lotników, ani jeden z 50 tamtejszych kościołów nie został uszkodzony. Biskupa Santanderu czerwoni zrazu uwięzili, na stanowcze żądanie Basków dostojnik ten został natychmiast zwolniony.

W przeciwieństwie do Barcelony, Madrytu i Walencji, w kraju Basków anarchiści nie odgrywają najmniejszej roli i nie cieszą się sympatią ludności, komuniści zaś sprzyjając — przynajmniej pozornie — niezależności baskijskiej, nie chcą narażać się w opinii Basków i kryją starannie swoją nienawiść dla religii. Sama **armia baskijska stoi na gruncie religijnym i posiada 120 kapelanów.** Zdaniem przebywających w Anglii księży baskijskich przedstawiciel Basków w rządzie walenckim, minister sprawiedliwości, Irujo, usiłuje wpływać na pewne umiarkowanie w polityce rządu czerwonego.

Pokój ufundowany na bagnetach

Armie całego świata na stopie „pokojowej"

Amerykańskie władze wojskowe opublikowały statystykę stanów liczebnych armij wszystkich państw na stopie „pokojowej". Ze statystyki wynika, że **największą liczebnie armię na świecie posiada Rosja Sowiecka:** 1.545.000 wojsk regularnych i ogółem 19.490.000 wyćwiczonych bojowo ludzi. **Italia posiada drugą z rzędu co do wielkości armię: 6.294.395 wyćwiczonych ludzi, z których 1.331.200 (łącznie z 878.200 rezerwy w służbie czynnej) znajduje się w armii regularnej.**

Ponadto Francja posiada armie liczącą 658.777 ludzi, Niemcy — 650.000, Wielka Brytania — 384.780, Japonia — 282.000, Rumunia — 222.000, Hiszpania — 199.546, Czechosłowacja — 164.000, Turcja 133.000, Jugosławia — 131.508, Belgia — 91.441, Grecja — 79.796, Brazylia — 66.072, Portugalia — 60.690, Meksyk — 57.376, Węgry — 43.813, Bułgaria — 43.700.

Do grupy państw o średniej wielkości posiadanych armii zaliczyć należy: Austrię mającą 38.000, Argentynę — 36.902, Szwecję — 34.179, Finlandię — 30.337, Holandię — 24.320, Łotwę — 21.320, Litwę — 20.235, Peru — 15.273, Kube — 15.042.

Najmniejsze armie świata, to szwajcarska licząca 309 ludzi i Kostariki — 730 ludzi. Szwajcaria posiada jednak 500.000 wyćwiczonej milicji.

Statystyka amerykańska zaznacza, że gdyby pewnego dnia na świecie rozpętała się zawierucha wojenna w jednym dniu stanęłoby pod bronią 55 milionów żołnierzy. Ale po co wdawać się w pesymistyczne przewidywania. Europejscy mężowie stanu twierdzą, że pokój powinno fundować się na bagnetach, czyli świat znajduje się na najlepszej drodze do pokoju.

Wypierają się należenia do O. U. N.

W dalszym ciągu procesu przeciwko 15 członkom O. U. N. zeznawali we wtorek po południu: J. Dmyterko oraz bracia Iwan i Paweł Marcałowie. Dmyterko należał do przyjaciół zabitego przez O. U. N. Kopacza i na niego organizacja wydała również wyrok śmierci. **Dmyterko nie przyznał się do należenia do O. U. N.,** chociaż mówi, że śp. Kopacz zwierzał się przed nim. Oskarżony nie umie, jak reszta dotychczas przesłuchanych oskarżonych wytłumaczyć sprzeczności między swoimi zeznaniami w śledztwie, a obecnie i również podaje, że **w śledztwie zeznawał to, co mu policja podsunęła. Po Dmyterce zeznawał Iwan Marcało.** Akt oskarżenia zarzuca mu, iż wspólnie ze swoim bratem miał dokonać zamachu na życie śp. Kopacza, zamach jednak nie udał się się (był to pierwszy zamach na Kopacza). Iwan Marcało nie przyznaje sie do winy w tym kierunku, jak również nie przyznaje się do należenia do O. U. N. Podobnie wypadły **zeznania jego brata Pawła Marcały, który również nie przyznał się do niczego.**

Następnie po przerwie zeznawały dwie oskarżone: **Olga Bida i Maria Mycko.** Pierwsza nie przyznała się do należenia do O. U. N. **twierdząc, że przenosiła broń w teczkach jedynie z przyjaźni dla śp. Kowalukówny.** Przewodniczący wskazuje oskarżonej na szereg **sprzeczności w jej zeznaniach, których Bida nie umie wytłumaczyć.** Maria Mycko przyznaje się do należenia do O. U. N., twierdzi jednak że nie miała czasu rozwinąć działalności w tej organizacji, była w niej bowiem tylko 3 miesiące i została aresztowana. Z pytań przewodniczącego i prokuratora wynika, że **obie oskarżone kontaktowały się i podawały sobie paczki z bronią w kościele Marii Magdaleny i świętej Elżbiety podczas nabożeństw.** Wreszcie zeznawał oskarżony Grz. Diacyszyn, który wspólnie z drugim bojowcem Berezowskim miał zamordować Dmyterkę. Diacyszyn zaprzecza zeznaniom, złożonym w śledztwie i wypiera się należenia do O. U. N. Na życzenie przewodniczącego powtarza zeznania złożone w śledztwie, które zgadzają się z zeznaniami innych oskarżonych i ze świeżo złożonymi zeznaniami Bidy i Myckówny.

Medal olimpijski

za najlepszy film sportowy

W dalszym ciągu obrad Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, komitet przeprowadził wybory nowych członków M. K. O. Obrano jednogłośnie, jako trzeciego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych p. Frederica Rene Coudert, jako przedstawiciela Szwajcarii płk. Henri Guisan, i jako przedstawiciela Urugwaju p. Joaquina Serratosa Cibilsa, do komisji wykonawczej komitet wybrał w miejsce zmarłego barona de Blonay p. Avery Brundage (Ameryka). W miejsce dra Karola von Halta (Niemcy) Komisja wykonawcza jako wice prezesa wybrała p. Edstroema (Szwecja). Następnie komitet rozpoczął obrady nad programem igrzysk 12 Olimpiady w Tokio. Międzynarodowy Komitet Olimpijski uchwalił ustanowić specjalny medal, który przyznany będzie co cztery lata za najlepszy film, propagujący sport. Wieczorom Polski Komitet Olimpijski na cześć gości wydał bankiet.

Radio

JAK WALCZYĆ Z OKRADANIEM SADÓW. Okradanie ogrodów i sadów stało się, zwłaszcza w okolicach podmiejskich niektórych stron naszego kraju, prawdziwą plagą. Nikt nie jest pewien, czy zdoła zebrać plon z ogrodu, który uprawia z dużym trudem i nakładem kosztów. A przecież rozwój ogrodnictwa w naszym kraju leży w interesie wszystkich. Trzeba dążyć do tego, by jak najwięcej jarzyn i owoców produkowano w Polsce, by nasze wsie i miasta ozdobione były piękną zielenią i kwiatami. Ogrody i ogródki powinny być po opieką całego społeczeństwa. Nie wystarczą tu surowe przepisy i kary — konieczne jest przede wszystkim wywieranie odpowiedniego wpływu na otoczenie, a zwłaszcza na dzieci, energiczne reagowanie na wypadki barbarzyńskiego niszczenia roślin; nie należy także nabywać jarzyn i owoców u przygodnych sprzedawców, którzy nie mogą podać źródła pochodzenia swego towaru. Temat ten omówi H. Mamelokowa dn. 10. VI. o godz. 16.45.

PIĄTEK DNIA 11 CZERWCA 1937.

Warszawa i program i ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstaia zorze"; 6.18 Gimnastyka poranna; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert wokalny; 16.45 „Nafta, nafta" — reportaż; 17.00 Muzyka lekka; 17.50 „Nasze drzewa" — pogadanka; 18.00 Skrzynka ogólna: 18.10 Program na jutro; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert solistów; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.45 „Śląsk w poezji współczesnej" Kwadrans poetycki; 22.00 Muzyka z płyt.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka taneczna z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 „Opowiadanie Januka" z powieści pt. „Puszcza"; 23.15 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 Muzyka z płyt; 14.25 „Młode talenty"; 14.35 Audycja dla dzieci 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące. 18.00 Informator turystyczny; 18.05 Muzyka z płyt; 18.30 „W budziackich stepach" — pogadanka; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert ork.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Chów indyków — pogadanka: 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 Jak spędzić święto; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka taneczna z płyt; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 22.00 Muzyka z płyt.

Rada m. Krakowa uczci zasługi Ks. Metropolity Sapiehy

We wtorek odbyło się na Ratuszu Krakowskim pod przewodnictwem prezydenta dr Kaplickiego, posiedzenie Zarządu Miejskiego, na którym ławnik Róża Łubieńska przedstawiła sprawy związane ze zbliżającym się jubileuszem Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy. Dla uczczenia zasług Księcia Metropolity odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 12 w południe Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. W dalszym ciągu obrad na wniosek prezydenta dr Kaplickiego Zarząd Miejski jednomyślnie uchwalił, że w niedzielę 13 czerwca — w uroczystym dniu jubileuszu 25-lecia Dzieła Miłosierdzia podjętego i prowadzonego nieustannie przez Księcia Metropolitę Adama Stefana Sapiehę — Gmina Miasta Krakowa urządzi obiad przeznaczony dla ubogich mieszkańców Krakowa.

Podkreślić bowiem należy, że kiedy przed 25 laty odbywał się ingres Najdostojniejszego Jubilata na stolicę Biskupów Krakowskich, po ukończeniu uroczystości intronizacyjnych, Książę Metropolita Sapieha pierwsze swe kroki skierował między najuboższych, których podejmował obiadem. Działalność K .B. K. jej wszechstronność i znaczenie w latach pożogi wojennej są pamiętne wszystkim. Nieustanną pracę prowadzoną przez Arcybiskupi Komitet Ratunkowy do chwili obecnej — widzi całe społeczeństwo. Pragnieniem i dążeniem Krakowa jest, by nikt w naszym mieście nie był głodny. Hasło to będzie urzeczywistnione w uroczystym dniu jubileuszu Księcia Metropolity Sapiehy dla uczczenia i dania wyrazu uczuciom wdzięczności za tę pomoc i opiekę, jaką najbardziej potrzebujących stale otacza.

Wydawanie bonów na obiady dla najuboższych Krakowian odbywać się będzie w Domu Katolickim i w Gminie Wyzn. Żydowskiej.

W Domu Katolickim (ul. Straszewskiego 18) gdzie urzędować będzie Komitet złożony z przedstawicieli Zarządu Miejskiego, Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego i „Caritasu" bony wydawane będą w piątek 11 bm. od godz. 8 rano do 17. bez przerwy i w sobotę 12 bm. od godziny 8 do 13.

W Gminie Wyzn. Żydowskiej (ul. Skawińska 2) bony wydawane będą w piątek 11 bm. w godzinach urzędowych t. zn. od 8.30 do 15.

Na bonie będzie umieszczony adres jadłodajni, która w niedzielę 13 bm. wyda na każdy bon jeden obiad.

Kronika lwowska

ZMIANA W DYREKCJI RADIOSTACJI LWOWSKIEJ. W najbliższych dniach dotychczasowy dyrektor lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia, p. Janusz Żuławski, opuszcza Lwów udając się na równorzędne stanowisko do Wilna. 15 bm. przybywa do Lwowa i obejmuje swój stary posterunek p. Juliusz Petry. O ile powrót tak bardzo zasłużonego organizatora lwowskiej rozgłośni i twórcy jej rozkwitu powita Lwów z radością, o tyle należy stwierdzić, że i praca dyr. Żuławskiego pozostawia po sobie jak najlepsze wspomnienia. Jako kierownik lwowskiej rozgłośni rozwinął pełną dobrą wolę i inicjatywę w kierunku zachowania i rozbudowy jej poziomu programowego, a jeśli na jego okres przypadła likwidacja „Wesołej Fali", z którą łączyło się tyle szumu i fermenty, to trzeba zaznaczyć, że stało się to mimo wysiłków dyr. Żuławskiego, by tę zamierajaca pozycję podtrzymać i utrzymać.

GMINA M. LWOWA NABYŁA CENNY ZBIÓR MONET. W Uhrynowie pow. Sokal wykopano niedawno większą ilość monet srebrnych polskich i obcych przeważnie z XVII w. Znaczną część wykopaliska, ok. pół kilograma w łącznej liczbie 249 sztuk nabył Zarząd Miasta dla Muzeum Narod. im. króla Jana III we Lwowie. Po zbadaniu całej zawartości skarbu przez kustosza Muzeum R. Męcickiego okazało się, że są to półtoraki, trojaki i szóstaki polskie z czasów panowania Zygmunta III, Jana Kazimierza i Jana III. z lat 1622 — 1684. — Wśród monet obcych znalazły się głównie grosze i trzykrajcarówki (lat 1625 — 1704), ołomunieckie, arcybiskupa Karola Lichtensteina, salzburskie Maksymiliana Gandolfa von Kuenburg, rzymsko-niemieckie, czeskie i węgierskie, cesarzy Ferdynanda II i III, oraz Leopolda I, szóstaki i trojaki brandenbursko-pruskie elektora Fryderyka Wilhelma, oraz śląskie grosze Krystyna, Sylwiusza Fryderyka i Krystyna Ulryka. Najstarszą monetą w zakupionym przez miasto skarbie okazał się trojak koronny krakowski Zygmunta III. z roku 1622, a najmłodszą grosz czeski Leopolda I z roku 1704. Wnosić więc można, że skarb został zakopany w tym ostatnim roku prawdopodobnie w czasach najazdu króla szwedzkiego Karola XII na Polskę.

SKRADLI LEKARZOWI 12 TYS. ZŁ. Nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania lekarza prof. dra Teofila Zalewskiego przy ul. Sykstuskiej 49 skąd skradli znaczną ilość obligacyj i biżuterii ogólnej wartości 12.000 zł.

—:-:-:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: czwartek 10 czerwca godz. 20. „Małżeństwo".

APOLLO: „Madame Lenox".
ATLANTIC: „X — 27".
CASINO: „Sześć lat miłości" i „Wiedeń Londyn".
CHIMERA: „Gdy kochać nie wolno".
EUROPA: „Panna Piotruś"
GLORIA: „Karioka" i „Kobiety w jego życiu".
GRAŻYNA: „Królewska faworyta", „Niebezpieczny kochanek".
KOPERNIK: „Królestwo za pocałunek" i „Kusicielka".
MARYSIENKA: „Weseli biedacy".
METRO: „Pod Twoją obronę".
MUZA: „Syn admirała".
PALACE: „Pan redaktor szaleje".
PAN: „Cygańskie dziewczę".
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Strońć".
RAJ: „Moskwa — Szanghaj".
STYLOWY: „Niezwyciężony Bill" i rewia.
ŚWIT: „Malibu" i rewia.
TON: „Czarownica z Salem".
UCIECHA: „Wróg ludzkości" i rewia.

—— ooo ——

Nowe morderstwo we Lwowie

Mieszkańcy Lwowa jeszcze nie otrząsnęli się z przygnębiającego wrażenia, które wywarła na nich wieść o morderstwie rabunkowym, dokonanym onegdaj na osobie wdowy po prezesie Sądu, śp. O. Zakrzewskiej, gdy rozeszła się wieść o drugim mordzie popełnionym wczoraj wieczorem w Lasku Kleparowskim. Zasztyletowany tam został przez nieznanych sprawców urzędnik Izby Skarbowej niejaki Stanisław Jakubowski. Wstępne dochodzenia wykazały, że śp. Jakubowski został napadnięty przez kilku sprawców, z których jeden zadał mu szereg ciosów, prawdopodobnie długim nożem. Jednym z ciosów bandyci poderżnęli swej ofierze gardło, powodując śmiertelny krwotok z tętnicy szyjnej. Sprawców zbrodni poszukuje policja.

Uczeń Paderewskiego odegra utwór swego mistrza na trzecim koncercie wawelskim

Wtorkowy, drugi z rzędu, w ramach Festiwalu Wawelskiego, koncert wielkiej orkiestry Polskiego Radia, którą dyrygował p. Mieczysław Mierzejewski, wywołał tak wielkie zainteresowanie publiczności, że dziedziniec wawelski wypełniony był niemal do ostatniego miejsca. Do kas biletowych trudno się było docisnąć. Brakło również drzeseł na dziedzińcu. Przypuszczać należy, że niedogodności te zostaną na przyszłość usunięte, to znaczy ilość kas i krzeseł zostanie powiększona, tak, że osoby chcące wysłuchać trzeciego koncertu wawelskiego, który rozpocznie się dzisiaj, w czwartek, o godz. 19.30 nie będą miały powodów do skarg.

Jak wiadomo koncerty w ramach Festiwalu Wawelskiego organizuje Polskie Radio. Dzięki jego pośrednictwu koncertu czwartkowego, podobnie jak i poprzednich, wysłuchają nie tylko zgromadzeni na wawelskim dziedzińcu słuchacze, ale również ci wszyscy, którzy zasiądą wówczas przy głośnikach radiowych.

Program czwartkowego koncertu wawelskiego jest równie interesujący jak program poprzednich koncertów. Skupiony i pełen powagi „Poemat Żałobny" Woytowicza, „Fantazja Polska" Paderewskiego, „Zygmunt August" Wallek-Walewskiego, „Wariacje" Palestra i „Epizod na maskaradzie" Karłowicza — składają się na program ostatniego wieczoru wawelskiego. Jak widać w koncercie reprezentowane będą różne kierunki polskiej twórczości muzycznej ostatnich czasów. Koncert uświetni występ czołowego pianisty polskiego Henryka Sztompki, którego nazwisko zyskało sobie już dzisiaj należne miejsce w świecie muzycznym, zarówno w kraju jak i zagranicą, a wielką popularność i uznanie wśród publiczności koncertowej i radiosłuchaczy. Henryk Sztompka, uczeń Paderewskiego, odegra w czasie koncertu z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską" swego mistrza.

—o—

Prokurent Sierszańskich Zakładów Górniczych powiesił się wraz z żoną

W środę około g. 2 nad ranem w Sierszy popełnili samobójstwo przez powieszenie Adam Horowicz, prokurent Sierszańskich Zakładów Górniczych wraz ze swoją żoną Elżbietą. Lekarz okręgowy dr Schmidt stwierdził zgon obojga małżonków. Horowiczowie pozostawili kilka listów, w których podają przyczynę swego desperackiego kroku. Zmarli tragiczną śmiercią pozostawili dwóch synów 12 i 17-letniego, oraz córkę, liczącą lat 14, uczęszczającą do jednego z krakowskich gimnazjów, którą odwiedzili w Krakowie na kilkanaście godzin przed samobójczym zamachem.

Na miejsce wypadku przybyli z Chrzanowa z ramienia tamtejszego Sądu Grodz. sędzia śledczy, komendant P. P. pow. chrzanowskiego, kom. Jerzy Walter wraz z kierownikiem wydz. śled. H. Dzierżyńskim dla przeprowadzenia dochodzeń. Wieść o samobójstwie Horowiczów, ludzi ogólnie znanych i poważanych, wywołała duże wrażenie.

Końcowe egzaminy w krakowskiej Szkole Hotelarskiej

Onegdaj odbyły się egzaminy końcowe w Szkole Hotelarskiej w Krakowie. Z ramienia Kuratorium przewodniczyła wizytatorka p. Aniela Sowówna. W skład Komisji Egzaminacyjnej weszli dyrektor Zakładu i grono nauczycielskie. Nadto zaszczycili swoją obecnością egzaminy wiceprez. dr R. Radzyński, jako delegat Zarządu m. p. J. Kwiatkowski, prezes Tow. Szkoły Hotelarskiej oraz z ramienia Izby Przem.-Handlowej p. A. Ritterman, prezes Gremium Hotelarzy w Krakowie. Wydano 26 świadectw z ukończenia Szkoły. Delegat Kuratorium i Prezes Gremium Hotelarzy skonstatowali u absolwentów wysoki poziom naukowy, odpowiadający nowoczesnym wymogom i potrzebom zawodu hotelowo-pensjonatowego.

Król Karol odwiedzi również Kraków

Donosiliśmy przed kilkunastu dniami o projektowanej wizycie w Polsce króla rumuńskiego Karola i spodziewanym jego przyjeździe do Krakowa. Wiadomości te zostały ostatnio potwierdzone przez czynniki miarodajne. Król Karol, którego wizyta w Polsce spodziewana jest w ostatnich dniach czerwca w drodze powrotnej zatrzyma się w Krakowie. W czasie pobytu w naszym mieście król Karol zamieszka na zamku wawelskim.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek, 10 czerwca „Lato w Nohant".
Piątek, 11 czerwca „Lato w Nohant.
Sobota 12 czerwca: „Lato w Nohant".

ADRIA: „Dzikie ścieżki" „Sam na sam" — Paula Wessely.
APOLLO: „Parada miłości".
„BAGATELA" „Pokój 309" (Franchot Tone) Una Merkel) oraz rewia p. t. „Zabawa na całego".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 7 do 13 czerwca włacznie — „Bohater".
PROMIEŃ: Walc królewski.
STELLA: I) „Rok 2.000" (Raymund Mussey); II) „Ręce na stole" (Carola Lombard).
ŚWIT: „O czem marzą kobiety".
SZTUKA: Małżeństwo z miłości.
UCIECHA: „Bengalski tygrys".
WANDA: „Robin Hood z Eldorado" w roli gł. Warner Baxter, Ann Lorring.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek, jutro w piątek i w sobotę powtórzenie entuzjastycznie przyjętej na premierze sztuki J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant". W roli George Sand występuje gościnnie świetna artystyka warszawska Maria Przybyłko-Potocko, w roli Chopina Zbigniew Ziembiński. W innych rolach artyści naszej sceny:

Kronika krakowska

CZERWIEC.

10. Czwartek. Św. Małgorzaty.
Wschód słońca 3.15, zachód 19.55.
Długość dnia 16 godz. 40 min.

—ooo—

UPAŁ I JEGO SKUTKI. W dniu wczorajszym w Krakowie w dalszym ciągu utrzymywał się nieznośny upał. — Termometry wskazywały w słońcu 42 stopnie C. Do Krakowa nadeszły wiadomości o pożarach w pow. żywieckim i pow. krakowskim. Pastwą ognia padło kilka domów wartości 20 tys. zł.

POLSKO-NIEMIECKA KONFERENCJA KOLEJOWA w sprawie ruchu pociągów pasażerskich i towarowych obraduje w krak. Dyrekcji kolejowej pod przewodnictwem nacz. Fajcika z Katowic. W konferencji bierze udział 5 delegatów kolei niemieckich.

KONFISKATA. Czerwcowy numer czasopisma „Samodzielność", wytrwale walczącego z zalewem żydowskim, został skonfiskowany. Konfiskacie uległ cały nakład pisma, które wydaje, jak wiadomo, Chrześć. Front. Gospodarczy.

BANDYCI NA BŁONIACH. — Jeszcze przed kilku dniami na przechodzącego o godz. 8 rano przez Błonia krak. przedsiębiorcę budowlanego J. Grochala napadło 2 osobników i zrabowało mu 430 zł. Pod zarzutem tego napadu aresztowano 2 znanych przestępców L. Dudka i L. Sadowskiego. Nie wiadomo z jakiego powodu władze policyjne nie podały wiadomości o tym napadzie prasie.

STRASZNY WYPADEK ROBOTNIKA. Wczoraj w czasie przelewania roztopionego cynku w fabryce „Polcynk" przy ul. Roma nowicza 15, odpryski roztopionej cieczy oblały robotnika Józefa Dydułę z Rzeszotar. Dyduła doznał poparzenia oczu. Wezwane Pogotowie Ratunkowe, przewiozło go do szpitali Ubezp. Społecznej.

WYRODNA MATKA. Służąca Wł. Szczudło zostawszy wczoraj matką, bezpośrednio po urodzeniu dziecka wrzuciła je do dołu kloacznego. Na szczęście zbrodniczy czyn nie uszedł uwagi domowników, którzy zdołali dziecko uratować. Narazie wyrodna matka została przewieziona wraz z dzieckiem do szpitala, skąd po wyzdrowieniu powędruje do aresztów.

—*—

Zawiadomienia i komunikaty

Z OKAZJI „DNIA KATOLICKIEGO", oraz jubileuszu Księcia Metropolity Sapiehy, Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie ul. Skarbowa 2. odegra w sobotę 12 bm. o godzinie 19.30 i w niedzielę, 13 bm. o godzinie 16 i 18 „Tajemnicę Mszy Świętej" — nieśmiertelne dzieło Calderona, po raz 23, 24 i 25.

4 TYGODNIE W DANII ZA 158 ZŁ. Tę rekordowo tanią wycieczkę dostępną dla akademików Polaków organizuje Lektorat języka duńskiego na U. J. z poparciem Tow. Polsko-Duńskiego. Zgłoszenia przyjmuje Lektorat języka duńskiego na U. J. i Bratnie pomoce do dnia 21 bm. Wycieczka wyjedzie 6 lipca.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. OTOLARYNGOLICZNEGO odbędzie się w czwartek 10 bm. o godzinie 18 w sali kliniki Laryngologicznej U. J.

ZJAZD KOŁA ABSOLWENTÓW PAŃSTW. PEDAGOGIUM W KRAKOWIE rozpocznie się 23 bm. o godzinie 17. Bliższych informacyj udziela p. Kaz. Kubik, nauczyciel szkoły powszechnej, Kraków ul. Podzamcze 12.

— ooo —

Z krakowskiej sali odczytowej

„Ludzie z Sympozjomu". We czwartek, 10 bm. o godzinie 18 w sali Seminarium filozof. (ul. Józefa Piłsudskiego 4) dr Ad. Stawarski wygłosi odczyt p. t. „Ludzie z Sympozjomu". (Uwagi na marginesie ostatnich dzieł Władysława Natansona i Jana Rozwadowskiego) — Goście mile widziani.

Pawłowska, Gerson, Bielska, Starkówna, Biegański Burnatowicz Węgrzyn Kaliszewski, Tatarski, Turski.

„MIKOŁAJ KOPERNIK" L. H. MORSTINA NA WAWELU. Wielkie widowisko L. H. Morstina „Mikołaj Kopernik" dane będzie na dziedzińcu zamku wawelskiego przez Teatr M. im. J. Słowackiego przy współudziale Teatru Akademickiego, w inscenizacji dyr. K. Fryczа. — Próby odbywają się pod kierunkiem dr. Leopolda Pobóg-Kielanowskiego. Muzyka Antoniego Żulińskiego, balet pod kierunkiem Wandy Haburzanki. W widowisku bierze udział 240 osób.

—ooo—

Sport

Repr, Bilbao — repr. Ligi polskiej

Już w najbliższą niedzielę, 13 bm. rozegrany zostanie w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Bilbao a reprezentacją ligi polskiej.

Skład repr. Ligi piłkarskiej jest następujący: Pawłowski (Cracovia), Gemza (Ruch) Pająk (Cracovia), Kotlarczyk (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Lesiak (Garbarnia) Riesner (Garbarnia) Piątek (A. K. S.), Smoczek (Warszawianka). Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch) — Zapasowi: Rudnicki (Warszawianka), Martyna (Warszawianka), Joksz, Cebulak, Sochan, Pirych (Warszawianka).

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

W Londynie w dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo hrabstwa Kentu Jędrzejowska rozegrała mecz w drugiej rundzie z Angelką Peters, bijąc ją łatwo w dwóch setach 6:1, 6:4.

Należy zaznaczyć, że w mistrzostwach tych Jędrzejowska jest jedną z dwóch rozstawionych rakiet kobiecych. Drugą rozstawioną rakietą jest mistrzyni W. Brytanii miss Round. Przypuszczalnie obie te panie dojdą do finału. Ewentualna walka między Jędrzejowską a miss Round wywołuje już obecnie wśród angielskich kół sportowych wielkie zainteresowanie.

Węgierscy lekkoatleci w Krakowie

W dniu 13 czerwca z okazji jubileuszu organizuje Cracovia zawody lekkoatletyczne o charakterze ogólnopolskim, w którym wezmą udział dwaj węgierscy biegacze Szabo i Simon. Najciekawszym puntem tych zawodów będzie pojedynek Kucharskiego z Węgrem Szabo i Soldanem w biegu na 1500 m. względnie 2 mile angielskie. W biegu na 10 klm. zmierzą się Noji, Fiałka i Węgier Simon.

MISTRZOSTWA SZACHOWE POLSKI.

W Juracie zakończono międzynarodowy turniej szachowy o mistrzostwo Polski. W ostatecznym wyniku turnieju pierwszą nagrodę i tytuł mistrza Polski na r. 1937 zdobył po raz drugi dr Tartakower, który uzyskał 17 punktów, nie przegrywając ani jednej partii. Drugą nagrodę zdobył Stahlberg (Szwecja) 16 pkt., również bez przegranej. Trzecią nagrodę zdobył mistrz Warszawy, Najdorf, 15 pkt.; czwartą, piątą i szóstą — nagrodami podzielili się Endre Steiner (Węgry), Pirc (Jugosławia), Appel, mistrz Łodzi, którzy zdobyli po 14 pkt.

MISTRZOSTWA KAJAKOWE KRAKOWA.

Odbyły się na Wiśle pod Krakowem mistrzostwa kajakowe Krakowa. Wynikł: w wyścigu na 10 klm. w kajakach dwójgach wyścig. zwyciężyła para Woźniak-Lenczowski (PKS.) Kraków), w jedynkach Łacheta (K. P. W.), w składakach dwójkach: Fuchs — Kamski (K. K. Katowice), w jedynkach Hadamicki (K. K. Katowice), na dystansie 1 klm. zwyciężyli ci sami co powyżej, ponadto w dwójkach mieszanych pierwsze miejsce zajęła para Żmudzianka — Malski (A. Z. S. Kraków).

MISTRZOSTWA ŁUCZNICZE KRAKOWA.

Na torze P. P. W. w Dębnikach odbyły sie okręgowe mistrzostwa łucznicze: Wyniki są następujące: Panowie (suma trójbojów Ł 11): 1) Szymuś 803 pkt., 2) Moczulski 671 pkt., 3) Wójcik 620 pkt. Panie: (suma trójbojów Ł 14): 1) Janecka 750 pkt., 2) Bunszowa 683 pkt. 3) Stępieniówna 467 pkt., II kategoria: 1) Sadowińska 434 pkt., 2) Niklówna 414 pkt., 3) Chambre 328 pkt.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Rozgrywki o wejście do Ligi rozpoczną się w roku bieżącym 27 bm. Do chwili obecnej jeszcze nie we wszystkich okręgach ukończono mistrzostwa okręgowe, na razie zatem nie można całkowicie zestawić listy klubów, które brać będą udział w zawodach o wejście do Ligi.

Przypuszczalnie w pierwszej grupie grać będą drużyny HCP (Poznań), Gryf (Toruń), Polonia (Warszawa), i Union Touring, w drugiej grupie grać będą drużyny: Podgórze (Kraków), Naprzód lub Śląsk (ze Śląska), i K. S. Starachowice, w trzeciej grupie Strzelec Górka (Stanisławów), Unia (Lublin), mistrz Wołynia i przypuszczalnie Resovia z okręgu lwowskiego, a w czwartej grupie Śmigły (Wilno), Pogań (Brześć), i WKS. (Grodno).

NIEMCY — WŁOCHY 4:1

W Mediolanie zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa w ćwierćfinale strefy europejskiej Niemcy — Włochy. zwycięstwem drużyny niemieckiej 4:1. Jedyny punkt zdobyli Włosi przez de Stefaniego, który odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Henklem. Niemcy zatem grać będą w drugim półfinale strefy europejskiej z Belgią.

Dziwna choroba w Czechosłowacji

na granicy Polski

Prasa czechosłowacka donosi, że w Czechosłowacji, tuż na granicy Polski, pojawiła się epidemia choroby t. zw. **„tularemii“**. Choroba ta wystąpiła po raz pierwszy w Ameryce, w Kalifornii, roznoszona przez wiewiórki i dzikie króliki. W Rosji europejskiej i azjatyckiej rozpowszechuiła się ona przez szczury, susły i myszy, a w Austrii i Czechosłowacji — zające. Tularemia należy więc do chorób epizzotycznych, to znaczy **roznoszonych jedynie przez zwierzęta.** Zarazek jej dostaje się do organizmu ludzkiego po przez bezpośredni kontakt z zakażonym gryzoniem, a więc: u myśliwych, sprzedawców skórek i kucharek, bądź też przez kleszcze oraz owady kłujące. Możliwe jest również przeniesienie tularemii przez spożycie niedogotowanego mięsa zajęczego lub króliczego, lub też wypicie wody zanieczyszczonej przez szczury wodne. Przeniesienie się tularemii z człowieka na człowieka jest niemożliwe i dotąd takiego wypadku nie zaobserwowano.

Tularemia występuje w dwóch postaciach: gruczołowej i tyfoidalnej. **Tularemia gruczołowa rozpoczyna się guzkiem, który tworzy się w miejscu ukłucia przez owad,** a następnie zapaleniem gruczołów przeważnie pachowych i szyjnych, które obrzmiewają i ropieją, tak, że tworzą się przetoki. **Proces ten połączony jest z nagłą gorączką, dreszczami, ogólnym osłabieniem, mdłościami i bólem** w różnych częściach ciała. Silna gorączka trwa 2—3 tygodnie i możliwe są jej nawroty.

Tyfoidalna postać tularemii jest rzadsza i ogranicza się jedynie do objawów gorączki, dreszczów i bólów głowy.

Wskutek choroby występuje ogromne **wyniszczenie organizmu**, tak że skutki jej są b. poważne, tym bardziej, że **śmiertelność wynosi przeszło 4 procent.**

Żadnych specjalnych środków leczniczych dla zwalczania tularemii dotąd nie ma. Konieczne jest przeto zwrócenie uwagi na profilaktykę, przede wszystkim należy zachować czystość rąk, unikać styczności z gryzoniami i tępić je w okresie panowania tej choroby. Należy również wystrzegać się ukąszeń owadów. Trzeba bowiem pamiętać, że tularemią można zarazić się jedynie przez uszkodzenie skóry.

D. L. AMES 36

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

5.

Znaleźli się wreszcie u podnóża baszty. Wydostanie się na dziedziniec przez labirynt korytarzy zawdzięczali tylko niezwykłemu zmyłowi orientacyjnemu Sixsmitha, który szedł pewnym krokiem. nawet nie zawahał się nigdzie i od razu znalazł właściwą drogę.

Przemknęli się do wyjścia pod osłoną mrocznych krużganków, dopadli bramy, minęli ją prędko i ześlizgnęli się z nasypu do krzaków, które im poprzednio dały ukrycie. Przedzierając się przez kolczaste krzewy, dążyli ku wzniesieniu, na którym uwiązali swoje muły.

— Szczytem przyjemności jest to, że teraz całe dwie godziny będziemy się tłukli na tych tak zwanych mułach — mruknął Palmer, włażąc na dziurawe worki, zastępujące siodło. — Te apokaliptyczne zwierzęta mogą służyć do wszystkiego, oprócz noszenia człowieka. Jeśli pan już zapłacił za wynajęcie, to ogrodnik oszukał pana potwornie.

Sixsmith uśmiechnął się, lecz ten uśmiech znikł prędko. Ledwo zebrał cugle, muł skoczył w bok, postawił uszy i zaczął parskać.

Jak na potulne i nadzwyczajnie spokojne zwierzę takie zachowanie się było w najwyższym stopniu dziwne i jednocześnie bardzo znamienne.

John odwrócił się porywczo. Przez wzniesienie szedł ku nim jakiś człowiek. Schować się było za późno.

Dzieliło ich zaledwie kilka metrów. Sixsmith zupełnie spokojnie wyjął rewolwer, wystawiając lufę przez otwór w burnusie i czekał aż nieznajomy ich minie.

Nie mógł rozpoznać rysów twarzy, widział dokładnie tylko jedno — ten człowiek miał krzywe ramiona.

By to Calmex.

— Bon soir — powitał ich grzecznie Francuz. Zauważył niewątpliwie obronną postawę i lufę, sterczącą wymownie spod burnusa. Bardzo przyjemna noc na przechadzkę, prawda?

Sixsmith nie orientował się zupełnie, jak dalece kaptur zakrywa mu twarz. Potrząsnął głową, mruknął kilka słów, których nie rozumiałby nawet najwytrawniejszy znawca języków egzotycznych.

Calmex spojrzał na niego, potem na Dicka Palmera i zaczął mówić ostrzejszym głosem i tym razem, jak się Johnowi zdawało, po arabsku.

Anglik energiczniej potrząsnął głową i coś warknął gniewnie. Calmex przywarł doń badawczym, nieskończenie długim spojrzeniem, potem odwrócił sie i skierował się szybkim krokiem ku drodze do El Deshra.

— A to pech, do stu tysięcy diabłów! — odezwał się Sixsmith. — Przecież to był Calmex! Ten sam, który przy rulecie zapisywał dziwaczne liczby. Zdaje mi się, że nas poznał. Jeśli opowie swojemu szefowi o tym spotkaniu i jeśli jutro znajdą resztki murzyna, to będą wiedzieli wszystko. Ależ choleryczny pech!... Spojrzał na Amerykanina. — No, Palmer, głowa do góry! Przekleństwa nic nie pomogą. Może i to jakoś przeżyjemy.

— Nienawidzę tej formy wyrażania nadziei — odburknął Dick.

Zmusili muły do szybszego kroku, aby ujść przed ewentualnym pościgiem. Było do przewidzenia, że jeśli Calmex powróci, to na pewno nie sam i w dodatku odpowiednio uzbrojony.

Podczas jazdy Sixsmith opowiedział, co zaszło w czasie, gdy Palmer stracił przytomność.

Schowali burnusy do kryjówki na skraju osiedla podmiejskiego, uwiązali muły w podwórzu ogrodnika i udali się na piechotę do Tangeru.

— W każdym razie nie zmarnowaliśmy czasu — zaczął Dick. — Wiemy, że nasi przyjaciele żerują na głupocie murzynów i łupią z nich skórę na dostawie jakichś towarów. Sądząc z opisu Mussa Ben Raziego, nie kupował on mydła i szczoteczek do zębów.

Jakiś czas szli w milczeniu, potem Palmer znów podjął.

— Według mego zdania przy takich wysokich cenach może być mowa tylko o jednym rodzaju dostawy, chodzi tu mianowicie o przemyt broni i amunicji. Rządy hiszpański i francuski patrzą bardzo niechętnym okiem na uzbrojonych tubylców, a ci jeśli chcą zrobić małe zamieszanie, muszą za każdym razem posyłać swojego Mussę z kilkoma ludźmi, aby im przywiózł parę skrzyń z zabawkami. W takich warunkach muszą, oczywiście słono płacić... No, i powstanie jest gotowe. Małe wojny należą tu do najbardziej ulubionego rodzaju sportu. Powiedziałbym nawet, że największą namiętnością rdzennego tubylca jest polowanie na białego żołnierza. Pan Yakun ma dobrą głowę do interesów, jeśli wziął monopol na te dostawy. Moje przypuszczenia są słuszne, prawda?

Zdawało się, że Sixsmith nie był zupełnie przekonany.

— A jak z tym pogodzić ustawiczne znikanie Europejczyków? — zapytał.

— Musi pan robić niepotrzebne wstawki i właśnie wówczas gdy tak ładnie rozwiązałem krzyżówkę — mruknął trochę speszony. Może jedno z drugim nie ma nic wspólnego...

John skinął głową.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.